Nr. 172. Kraków, Piątek 26 Czerwca 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z bieżącej chwili.

Włoscy radykaliści w ostatnich dniach rozpoczęli silną agitację przeciwko trójprzymierzu. Urządzili nawet kilka publicznych zebrań w Rzymie i na nich mówcy głośno i dobitnie wyrażali swoje niezadowolenie i tylko połączeniu się Włoch z Austrją i Francją, przypisują całą klęskę ekonomiczną kraju. Rząd jednakże postanowił raz położyć tamę tym agitacjom i minister spraw wewnętrznych, rozesłał cyrkularz do wszystkich prefektów, w którym, na zasadzie paragrafu 113 ustawy karnej, zabrania wszelkich agitacyj w jakimkolwiek kierunku, a głównie wymierzonych przeciwko trójprzymierzu. Przekraczających ten paragraf ustawy, nakazuje karać surowo.

W Paryżu sprawa melinitu dotąd zajmuje wszystkie umysły i komunikaty rządowe wcale nie uspokoiły opinji. Jak wiadomo, sąd karny na Turpina i Triponeta wymierzył największą karę, jaka jest przewidziana w kodeksie, przeciwko szpiegom i zdrajcom kraju. Tymczasem minister wojny oświadczył w Izbie deputowanych, że dotąd nawet część tajemnicy, tyczącej się fabrykacji melinitu, nie przeszła za granicę i Triponet odstąpił firmie Armstrong stary sposób wyrabiania melinitu, nie mający dzisiaj żadnego już zastosowania. Jeden z dzienników paryzkich bardzo słusznie zauważył, że w takim razie kara na przestępców była za wysoką, gdyż według zdania ministra, nic zupełnie nie zawinili. W każdym razie cały fakt przedstawia się dość niejasno i musimy czekać na pewniejsze wiadomości.

Pomimo ciągłych zapewnień pokojowych, jednakże nie wszystkie mocarstwa przykładają do tego wiarę, gdyż Rosja z każdym miesiącem postępuje ciągle naprzód w powiększeniu i organizacji swojej armji. Przed paru dniami doniósł telegram, że cztery rezerwowe pułki kawaleryjskie, stojące na zachód od Dniepru, będą odtąd tworzyły jednolitą dywizję rezerwową. Owe cztery rezerwowe pułki istniały dotąd na papierze, bo posiadały w rzeczywistości tylko nieliczne kadry tak, że cały pułk tworzył tylko jeden szwadron i to niekompletny. Teraz te pułki na serjo zostaną utworzone i będą stanowiły 42 dywizję kawalerji regularnej, czyli, że Rosja posiada obecnie na stopie pokojowej, samej kawalerji 168 pułków, a oprócz tego przeszło 100.000 nieregularnych kozaków, kałmuków i baszkirów. Podobną cyfrą żadne państwo w Europie nie może się poszczycić. Następnie, później doniósł telegram petersburski, że jenerał Hurko otrzyma drugiego pomocnika, posiadającego rangę komendanta korpusu. Wiadomość ta nie brzmi także pokojowo, a odezwanie się jenerała Hurki, pomieszczone w dzisiejszej korespondencji z Kalisza, że jako naczelny wódz armji w przewidywaniu zawikłań nie może zezwolić na budowę kolei żelaznej z Kalisza do Łodzi, daje także wiele do myślenia. Najważniejszą jednak rzeczą jest świeżo wydany ukaz, tyczący się pospiesznej reorganizacji rosyjskiego „opołczenia“, czyli pospolitego ruszenia. Dotąd owe „opołczenie“, jakkolwiek o niem mówiono i nawet do niego zostało zapisanych przeszło 10 miljonów ludzi nie wychodziło z fikcyjnej krainy marzeń. Nie posiadało albowiem żadnej broni i nie miało oficerów. Dopiero w ostatnich czasach wzięto się gorączkowo do wytworzenia z niego jakiejś siły wojskowej. Przedewszystkiem zamianowano oficerów, a gdy się pokazało, że ich brakuje bardzo wielu, osobnem rozporządzeniem cesarskiem pozwolono, że wszyscy wysłużeni podoficerowie, nawet i tacy, którzy czytać i pisać nie umieją, mają prawo ubiegać się o stopnie oficerskie niższej rangi. Jeżeli jeszcze przydamy do tego pospieszne stawianie fortecy w Zegrzu i szybkie sformowanie lotnego korpusu kawaleryjskiego ze wszystkich oddziałów straży pogranicznej, to nikt nie posądzi Rosji, aby dłuższy przeciąg czasu miała pozostać w bezczynności i przy pierwszej lepszej sposobności postara się wystąpić energicznie.

Sprawa o kościół w Betleem, między prawosławnymi i katolikami, została przez sułtana przekazana do rozsądzenia osobnej komisji, złożonej z wyższych urzędników tureckich, wysłanej z Konstantynopola. Ta na miejscu rozbierze i osądzi całe zajście. Ambasador rosyjski silnie zaprotestował przeciwko tej komisji i zażądał, aby w skład takowej wchodziło dwóch deputowanych rosyjskich. Toż samo uczynił rząd francuzki i polecił swemu przedstawicielowi w Konstantynopolu, żeby się nie zgodził na żadne pertraktacje, dopóki w tej komisji, nie będzie zasiadało także dwóch Francuzów. Rząd turecki, dotąd nie dał stanowczej odpowiedzi i kwestja pozostanie jeszcze jakiś czas w zawieszeniu.

Angielski dziennik *Standard*, pisząc o pobycie floty angielskiej w Fiume, wyraża się, iż trudno jest przypuścić, aby jej pobyt na wodach austrjackich, miał wpłynąć na zbliżenie się obydwóch państw, a to dla tej prostej przyczyny, iż stosunki, między Austrją i Anglją, były zawsze najserdeczniejsze. Według dziennika, interesa tych dwóch mocarstw, mają ze sobą wiele wspólności. Jeżeli dotąd nie przyszło do wybuchu na półwyspie bałkańskim, to tylko zawdzięcza Europa rozumnemu i taktownemu postępowaniu dyplomatycji austrjackiej, za co się jej wdzięczność należy.

Rewolucja w Chili, coraz więcej się rozszerza i grozi wywróceniem obecnege rządu. Wojska prezydenta Balmacedy, zbuntowały się w Iquique i zabiły czterech oficerów. Przeciwko nim wysłano oddział z 800 ludzi, lecz i z tych, znaczna część zbiegła do powstańców. Wojenny okręt powstańczy „Esmerelda“, zniszczył na wyspie Lobos kolej żelazną, idącą po wybrzeżu, aby przeszkodzić Balmacedzie w usunięciu guana.

Z KRAJU.

KURJER LWOWSKI

* P. Tadeusz Szeliga Neymanowski złożył w jednej z redakcyj lwowskich na rzecz Towarzystwa Opieki w Zachodniej Galicji weteranów polskich z r. 1831 kwotę 25 złr. i oświadczył gotowość płacenia nadal corocznie takiej samej kwoty na ten sam cel dożywotnie. Kwotę tę odsyłamy do rąk p. Konopki w Krakowie.

* Krwawa bójka między żołnierzami i robotnikami wszczęła się w niedzielę 21 b m. po nocnej orgji w karczmie za rogatką Zieloną, w której 3 żołnierzy i 4 robotników odniosło ciężkie rany, tak, że jak się dowiadujemy, jeden z uczestników bójki wesołą tę zabawę życiem przypłacił. Dalszą walkę powstrzymał silny patrol wojskowy, wysłany z miasta w pospiesznym marszu.

* Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 18919/2 będzie opróżnionych około 970 miejsc w wojskowych szkołach kadeckich, z czego przypada:

po 100 miejsc na I. roku w szkołach kadetów dla piechoty w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze;

po 30 do 50 miejsc na I. roku w szkołach kadetów dla piechoty w Karlstadzie, Karthausie obok Berna, w Łobzowie koło Krakowa, Hermanstadzie, Trjeście, Liebenau obok Gracu, Preszburgu, Insbruku i Temeszwarze;

120 miejsc na I. roku szkoły kadeckiej dla artylerji;

50 miejsc na I. roku szkoły kadeckiej dla pionierów i

50 miejsc na II roku szkoły kadeckiej dla kawalerji.

Oprócz tego wakuje wiele innych posad manipulacyjnych i sług po za granicami kraju, zastrzeżonych dla wysłużonych podoficerów.

Bliższych wiadomości co do warunków ubiegania się o miejsca powyż pomienione, terminu wnoszenia podań i t. p, mogą powziąć interesowani w IV. departamencie magistratu.

* Zwraca się uwagę gmin i wszystkich, którzy ucierpieli od ostatnich burz, aby najdalej w przeciągu czterech tygodni wnieśli podania do starostw, uwiadamiające o szkodach, a to na podstawie prawa z r. 1883 (nr. 83 §. 33), gdyż inaczej nie otrzymają ulg podatkowych.

* Z fundacji ś. p. dra Jana Towarnickiego, a mianowicie z rubryki, przeznaczonej na cele dobroczynne i naukowe, udzielił Wydział krajowy na propozycję kuratorji następujące zasiłki: dyrekcji uzupełniającej szkoły przemysłowej w Rzeszowie dla nauczycieli za nadobowiązkowe udzielanie przedmiotów 180 złr.; Leszkowi Cyga w Rzeszowie na rygoroza prawnicze 60 złr.; Autoniemu Burczakowi, słuchaczowi drugiego roku prawa we Lwowie 30 złr.; wydziałowi Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, na cele naukowych wycieczek 150 złr.; komitetowi kolonij wakacyjnych dziatwy szkolnej wyznania mojżeszowego we Lwowie 25 złr.

* Festyn na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej hr. Skarbka, na Górze Zamkowej, odbędzie się w pierwszych dniach lipca. Komitet „ad hoc“ złożony, krząta się już energicznie około urządzenia tego festynu, to też nie należy wątpić, iż będzie to jedna z najświetniejszych zabaw tegorocznego sezonu letniego.

* Radni miasta: Franciszek Marschall i Maurycy Jonasz, tudzież obywatel Piotr Matiaszewski, zajęli się młodzieżą szkoły im. Konarskiego i oświadczyli gotowość dostarczenia instrumentów muzycznych, celem założenia kapeli szkolnej i nauki muzyki instrumentalnej po za godzinami szkolnemi. Rada szkolna okręgowa uchwaliła na posiedzeniu, dnia 29 maja wyrazić im szczere podziękowanie za tę ofiarność i zajęcie się młodzieżą szkolną.

* *Gazeta Narodowa* pisze: Onegdaj byliśmy świadkami przykrej a częstej zresztą sceny napaści żydowskiej. Na Zarwanicy wabił handlarz ubraniem jakiegoś robotnika, by kupił u niego, ciągnąc go z całej siły do sklepu, lecz żona odciągała go, znając już, jak się zdaje owego handlarza z niesumienności. Rozwścieklony żyd rzucił się na niezaczepiającą go ani słowem kobietę, kopnął nogą, a gdy oburzona kobieta oddała mu raz parasolką, począł okładać pięściami po głowie, dopóki przechodnie, mąż i brat nie położyli temu tamy. Przywołany stójkowy zapisał nazwisko widniejące na szyldzie, gdyż winowajca schował się, a współwłaściciel czy też subjekt z najwyższą bezczelnością twierdził że to nie właściciel lecz jakiś nieznany faktor dopuścił się karygodnego czynu. Kobieta poturbowana była brzemienną i zachodzi obawa, czy wypadek ten nie zaszkodzi jej zdrowiu. Czyż wobec takich faktów nie musi się budzić w masach antisemityzm?

* Stypendja z fundnszów przeznaczonych dla uczniów i uczennic seminarjów nadał Wydział krajowy we Lwowie: Antoniemu Gmytrasiewiczowi i Grzegorzowi Łokockiemu po 50 złr., Helenie Frank, Bronisławie Chorążance i Helenie Prokesz po 40 złr.

* Towarzystwo muzyczne we Lwowie zamierza wybudować własny gmach dla Towarzystwa i konserwatorjum i użyje na to zakładowego majątku Towarzystwa. Zadecyduje o tem walne zgromadzenie, zwołane na dzień 27 czerwca.

* Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność handlarza Szaje Süsskinda w Tarnowie.

KURJER DJECEZJALNY.

* W archidjecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, przeznaczony O. Drozdys Wawrzyniec z zakonu OO. Karmelitów na kooperatora w Bołszowcu.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Ślicznie położone dobra Mikulice pod Przeworskiem, które w kulturze w ciągu 18-letniej dzierżawy do szczytu doskonałości doprowadzone zostały, kupił od sukcesorów znanego w kraju z prawości obywatelskiej adwokata dr. Józefa Stojałowskiego p. Turnau za cenę 170.000 złr.

* Rycerskie dobra Myszlatyce i Brzostczyzna, w dawnym obwodzie przemyskim leżące, niegdyś własnością rodziny Smarzewskich będące, kupił pan Tadeusz Szeliga Neymanowski i siostra jego Krystyna Neymanowska za cenę 145.000 złr.

* Dla uczczenia 50-letniej rocznicy śmierci rusko-ukraińskiego wieszcza Tarasa Szewczenki, urządzają Rusini w Buczaczu w sali Rady powiatowej w niedzielę 28 b. m. (a nie 29, jak to mylnie ogłoszono) uroczysty wokalno-deklamacyjno-muzykalny wieczorek.

Równocześnie rozsyła komitet zaproszenia wraz z programem, w skład którego wchodzą: Odczyt, cztery chóry (które odśpiewa mieszczański chór pod kierownictwem nauczyciela ludowego p. Hnatkowa), gra na fortepianie, śpiewy solowe, gra na cytrze i deklamacje. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

* Burza z gradem nawiedziła znowu dn. 20 b. m. powiat staromiejski, niszcząc zasiewy i zamulając niżej położone łąki i pola w wioskach: Świdnik, Niedzielna, Turje i Żdżanna. W powiecie skałackim we wsi Staromiejszczyzna, pobił grad zboże tak silnie, że trzeba je skosić na paszę. Grad był wielkości kurzego jajka.

* Z Przemyśla donoszą: Na wezwanie wydziału krajowego zwołał ks. A. Sapieha, marszałek Rady powiatowej przemyskiej, we wtorek dnia 23 b. m. wybitniejszych obywateli ziemskich z powiatów przemyskiego, dobromilskiego i brzozowskiego na naradę w sprawie wydania opinji, co do budowy kolei lokalnych w pomienionych powiatach.

Po długiej, ożywionej i wyczerpującej dyskusji, uznano dla ekonomicznego rozwoju powiatów: przemyskiego, dobromilskiego i brzozowskiego, i podniesienia produkcji rolniczej, budowę następujących szlaków kolejowych:

1) szlaku łączącego Przemyśl z Sanokiem z trasą na Krasiczyn, Olszany, Birczę;

2) szlaku z trasą na Dynów wpadającego do istniejącej już linji kolei państwowej;

3) wreszcie szlaku od Dynowa ku Przeworsku lub Jarosławiu.

* Wybór uzupełniający dwóch członków rady pow. w Myślenicach z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 4 sierpnia b. r.

* Z Gródka donoszą, iż tamtejszy adwokat dr. Ludomir Lewandowski w tych dniach przenosi się do Czortkowa. Mieszkańcy Gródka urządzili mu pożegnalną ucztę, świadczącą o silnych węzłach sympatji, łączących go z tamtejszą inteligencją.

* W Krynicy bawiło do 15 czerwca 320 rodzin a 623 osób.

* Jako w 300 letnią rocznicę śmierci św. Alojzego, odprawił w Starej wsi, w dniu 21 b. m., ks. biskup Glazer nabożeństwo solenne, w którem wzięli udział liczni pielgrzymi.

* Magistrat miasta Ropczyce rozpisał z terminem do 15 lipca b. r. pisemną licytację na budowę domu piętrowego murowanego, przeznaczonego na pomieszczenie biur starostwa, urzędu podatkowego i pomieszkania starosty. Budowa ta będzie oddaną w przedsiębiorstwo tylko krajowcowi, a wykończoną ma być do jesieni 1892 r. Kosztorys opiewa na kwotę 19.969 złr. 86 ct.

* Orkan wraz z silną ulewą nawiedził dnia 10 b. m. gminy: Hordynię, Rajtowice, Sadkowice i Uherce zapłotyńskie, w powiecie samborskim, skutkiem czego Dniestr i inne potoki pozalewały i zamuliły plony i ziemiopłody tych gmin. Rzeka Radysławka wylała d. 10 b m., zrządzając znaczne szkody na łąkach gmin Niwice i Majdan stary w powiecie kamioneckim.

KURJER POCZTOWY.

* Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Niecwi (powiat Grybów), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Rzeczony urząd pocztowy utrzymywać będzie związek z c. k urzędem pocztowym w Bobowej, za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Niecwi, należeć będą miejscowości: Niecew i Lipnica wielka z przysiółkami: Rozdole i Baczykowskie.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

NOMINACJE.

* P. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Zygmunta Sobolewskiego, ze Lwowa do Kołomyji.

* Rada szkolna krajowa zamianowała Antoniego Bielewicza z Brzezinki, stałym nauczycielem szkoły etatowej męzkiej w Oświęcimiu; Jana Walczaka, stałym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Zakopanem; Michała Grudzińskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Woli małej; Stanisławę Żychiewiczównę z Lanckorony, stałą nauczycielką młodszą, zawiadującą szkołą filjalną w Nowej wsi.

DOSTAWY.

* Budowa domu piętrowego na pomieszczenie biur starostwa, urzędu podatkowego i pomieszczenie dla starosty. Kosztorys 19969.86 złr. Podania tylko od krajowców do dnia 15 lipca do magistratu w Ropczycach.

LICYTACJE.

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Podhajcach dnia 21 lipca realność l. 347 w Siołku od 350 złr. Wadjum 10%.

* W Mielcu dnia 21-go lipca realność l. 117 w Kemłowie od 995 złr. Wadjum 10%.

* W Podhajcach dnia 1 lipca realność l. 438 w Nowosiółce od 70 złr. Wadjum 10%.

* W Haliczu dnia 8 go lipca realność l. 413 w Sielcu od 120 złr. Wadjum 10%.

* W Zabłotowie dnia 14-go lipca realność l. 1330 tamże od 105 złr. Wadjum 10%.

Z WIELKOPOLSKI.

Pisma poznańskie z jedynym wyjątkiem prusofilskiego *Kurjera Poznańskiego* nie oddawają się iluzjom, których szkodliwość niejednokrotnie już zaznaczaliśmy. Jak zdrowo na sprawę tę zapatruje się poznański *Postęp* na dowód tego niechaj posłuży to, co w piśmie tem czytamy:

„Komisja kolonizacyjna pracuje nadal skutecznie, jak pracowała początkowo i nie spełniły się przepowiednie, iż została zamieniona na instytucję nie zagrażającą Polakom, ale dopomagająca stanowi włościańskiemu w Prusach bez względu na narodowość.

Srogi dekret wydalań, mimo swej całej klęski ekonomicznej, jaki zgotował rolnictwu wschodnich prowincji, nie został cofnięty.

Nauka języka polskiego nie została przywróconą po szkołach, — a drobne ustępstwo, że wolno go uczyć prywatnie w lokalach szkolnych na koszt społeczeństwa polskiego, rozporządzonem tylko zostało ze względów religijnych i na rozrastający się socjalizm. — Językiem urzędowym jest zawsze język niemiecki, ani się nawet nikomu nie śni, aby w sprawach urzędowych zaprowadzono język polski. Przeinaczanie starodawnych miejscowości polskich na niemieckie ciągle się praktykuje. A również w dziedzinie kościelnej dawniejsze pozostałości walki kulturnej mają swą moc i tamują prawidłowy rozwój wiary naszej św. Nieobsadzenie osieroconego arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego trwa już przeszło rok, a li tylko ze względu, aby przyszły arcybiskup nie był Polakiem.

W rozdawaniu urzędów państwowych trwa system zaprowadzony od wojny francuzkiej w całej pełni. Słowem nie widać nigdzie ani śladu, ażeby „nowa era“ odstąpiła od wytkniętej za czasów bismarkowskich germanizacji ziem polskich.

Ztąd widzimy, że tak władze polityczne, jak i komunalne oraz różne stronnictwa niemieckie wcale nie uznają naszych uprawnionych żądań, więc też precz z wszelkiemi złudzeniami, jakie nas tylko mogą wprawić w niepotrzebne zamieszanie pojęć“.

Jenerał-gubernator Hurko w Kaliszu.

Dnia 16 b. m., przybył do Kalisza o godzinie 11 zrana główny naczelnik kraju i głównodowodzący wojskami Królestwa Polskiego, jenerał-gubernator Hurko.

Wraz z nim przybyli jenerał-leitnanci: Swistunow i Sierzputowski, jenerał-major jeneralnego sztabu Puzyrewskij, pułkownik jeneralnego sztabu Lopnszyński, urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze, pułkownik Karantiejew i adjutant jenerał-gubernatora sztabs-rotmistrz Pawłow.

Jenerał-gubernator zamieszkał u gubernatora kaliskiego, Daragana, który telegramem zawiadomiony z Warszawy o przyjeździe jenerał gubernatora, zaledwie kilkanaście godzin przed nim zdążył przyjechać z Nicei, gdzie bawił za urlopem czas niejaki.

W przedsionku gmachu urzędu gubernjalnego zebrani obywatele miasta Kalisza i przedstawiciele duchowieństwa z prezydentem miasta, panem Zachwatowiczem, na czele, przyjęli rzadkiego gościa chlebem i solą.

Jenerał-gubernator Hurko raczył zamienić słów kilka z niektórymi członkami duchowieństwa i obywatelstwa miasta Kalisza.

Po śniadaniu u gubernatora Daragana, jenerał-gubernator w towarzystwie gubernatora i wice-gubernatora, poprzedzony przez policmajstra, zwiedził cerkiew prawosławną, więzienie i ochrony „obcych wyznań“. Z ochrony katolickiej o godzinie 1-ej z południa udał się jen.-gub. Hurko na ratusz. Tu w wielkiej sali oczekiwała go deputacja miejska z prezydentem miasta na czele, przyczem adwokat Parczewski po krótkiem przemówieniu, wręczył jenerał-gubernatorowi prośbę o poparcie projektu budowy kolei kaliskiej — na co odpowiedział jenerał-gubernator, że jako główny naczelnik kraju, nie ma nic przeciw temu — jako zaś głównodowodzący wojskami okręgu Królestwa, na to zezwolić nie może, gdyż to się nie zgadza z systemem wojennym, a przyjazne stosunki, łączące nas z niektóremi krajami, mogą się zerwać.

Na przemówienie kupca izraelity, p. Landau, w języku niemieckim, odpowiedział Hurko, że tego języka nie rozumie.

Następnie jenerał-gubernator zwiedził szczegółowo gmach ratusza i lokal resursy miejskiej. Z ratusza udał się jenerał-gubernator do szpitala i szczegółowo oglądał nowo założony barak, chwaląc porządek i urządzenie. Ztąd udał się do szpitala wojskowego, zwiedził koszary dragonów, oraz dom schronienia starców i kalek — poczem się udał na chwilowy spoczynek do gmachu urzędu guberujalnego.

Tu zameldował swą wizytę specjalnie przybyły landrat ostrowski v. Lutzow w galowym mundurze. Chwilowo jenerał-gubernator nie przyjął go, bo był zmęczony — dopiero po czekaniu półgodzinnem, udzielił mu audjencji.

Pobyt jenerał-gubernatora w Kaliszu nie miał nic więcej na celu, jak przegląd wojska i przekonanie się o gotowości kawalerji rosyjskiej nadgranicznej w razie nagłej potrzeby. Telegramem przywołani dragoni pułku kargopolskiego, przybyli z Konina do Kalisza o godzinie 3 popołudniu, przebywszy w pięciu godzinach podczas ulewnego deszczu, przestrzeń 52 wiorst. Udali się natychmiast na plac musztry pod Majkowem, zkąd po 3-godzinnych manewrach i po krótkim wypoczynku na polu, odebrali rozkaz natychmiastowego powrotu do swego garnizonu w Koninie.

Całe popołudnie, pomimo ulewnego deszczu, jenerał-gubernator Hurko w asystencji licznej świty, konno odbywał przegląd wojska. Przedewszystkiem zwracał swą uwagę na straż graniczną, która obecnie wcielona do armji czynnej, stanowi niejako pierwsze wedety w razie wojny naprzeciw nieprzyjacielskiej armji.

Telegramem zawezwani kozacy z Wielunia przybyli w czasie manewrów wprost na plac mustry, przebywszy również podczas ulewnego deszczu przestrzeń 50 wiorst w niespełna 5 godzinach.

O godzinie 8-ej wieczorem jenerał Hurko obiadował u gubernatora, o godzinie 10-ej zaś tego samego dnia wyjechał z Kalisza — podobno do Częstochowy.

Kozacy, przybyli z Wielunia do Kalisza, rozkwaterowani zostali w okolicy Kalisza u włościan — dnia 17-go mieli wypoczynek, a 18-go o godzinie 10-ej rano musztrę na błoniach Majkowa przed jenerał-lejtenantem Sierzputowskim — poczem wprost z placu musztry udali się z powrotem do Wielunia. Po południu o godzinie 3-ej tego samego dnia odbył jenerał-lejtnant Sierzputowski również przegląd aleksandryjskiego pułku dragonów, konsystujących w Kaliszu.

Po przeglądzie jenerał Sierzputowski pożegnał się z oficerami i żołnierzami, gdyż opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko dowódcy dywizji. Jenerał Sierzputowski jest Polakiem i ma być podobno bardzo uzdolnionym oficerem, a jak wieść niesie, pominięty w awansie w kraju, nie chce służyć dalej na ofiarowanem mu stanowisku gdzieś w głębi Rosji.

Wieczorem dnia 18 go w sali ratuszowej dali oficerowie aleksandryjskiego pułku dragonów na cześć swego jenerała (Sierzputowskiego) obiad pożegnalny i serdecznie się z nim, jako z swym dowódcą, z żalem pożegnali.

LISTY „KURJERA POLSKIEGO.“

Toruń, 23 czerwca.

Faktem znakomicie ilustrującym zachowanie się władz szkolnych pruskich, względem wymagań językowych polskiej ludności jest wykład religji po niemiecku, w szkołach ludowych, istniejący wbrew przepisom i zapewnieniom ministra oświaty, danym polskim posłom.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, że minister oświecenia oświadczył kilkakrotnie, iż nauka religji ma być wykładaną w języku polskim, i że wykład taki został przez niego wyraźnie nakazany. Tymczasem w rzeczywistości wykładu polskiego nie ma tak w szkołach wielkopolskich, jako też w szkołach Prus Zachodnich i Śląska.

Biorąc rzecz tak, jak się ona przedstawia w rzeczywistości, wytłomaczyć ją sobie można tem tylko, że minister w Sejmie rozmyślnie mówi nieprawdę. Bądź co bądź jest to nowa odmiana taktyki pruskiej, wobec której trudno będzie Kołu polskiemu zająć odpowiednie stanowisko. Jeszcze ciekawszym jest jednakowoż fakt odrzucenia przez Sejm petycji jednego z tutejszych właścicieli ziemskich p. Felskiego, oraz 58 ojców rodzin ze wsi Wielkiej Pastwy, w powiecie Kwidzyńskim, żądających zaprowadzenia polskiego wykładu nauki religji dla ich dzieci.

W sprawie tej zabrał głos w imieniu Koła polskiego poseł prof. Szroeder, i wykazał jak niesłusznie sobie postępuje rejencja kwidzyńska z wyżej wymienioną szkołą, która na petycję ojców gminy tamtejszej nawet nie raczyła odpowiedzieć.

Od czasu wydania reskryptu naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 roku pozwolono na polski wykład nauki religji bez żadnego ograniczenia, ale tylko na stopniu najniższym, na stopniu średnim natomiast dozwolono używać języka polskiego do pomocy; na stopniu wyższym pozwolono także jeszcze na używanie śpiewnika polskiego i nadto na naukę czytania i pisania polskiego. Ustawy antypolskie usunęły jednak ze szkoły w Wielkiej Pastwie język polski zupełnie.

Mieszkańcy katoliccy, którzy stanowią większą połowę w W. Pastwie, mówią z wyjątkiem mniej więcej trzech rodzin, wyłącznie po polsku i to oczywiście z tych samych powodów, z jakich Niemcy mówią po niemiecku. Niektórzy Polacy dość płynnie mówią po niemiecku, niektórzy tylko słabo, większa część jednak wcale nie umie po niemiecku. Co do dzieci, to one w domu rodzicielskim mówią tylko po polsku; modlą się także po polsku i dopiero później uczą się po niemiecku.

Mieszkające w W. Pastwie polskie rodziny nie sprowadziły się tam czasem dopiero w ostatnim czasie, ale są na to dowody, że ludność tamtejsza już przed 100 laty mniej więcej ten sam przedstawiała obraz pod względem narodowościowym. Twierdzenie, jakoby ci ludzie z uporu mieli mówić po polsku, jest wymysłem panów „kreischulinspektorów“, charakteryzującym doskonale sposób zapatrywania się iście pruski na miłość, i przywiązanie do języka polskiego.

Że oprócz tego tamtejsze władze szkolne, mszcząc się nikczemnie na włościanach za to przywiązanie, jakie okazują narodowości polskiej, najsurowsze nakładają kary już to za dni żmudne, już to zmuszając gminę do płacenia różnych całkiem niepotrzebnych wydatków, jest u nas objawem dość powszechnym i naturalnym. W ogóle ludność polska w Prusach Zachodnich narażoną jest pod niejednym względem na sroższe prześladowania, aniżeli ludność wielkopolska.

Niemcy bowiem mają jakieś dzikie i niczem nieusprawiedliwione pretensje do kraju naszego, jako „rdzennie niemieckiego“, którego ludność napływową mają Polacy stanowić.

Że twierdzenie to graniczy wprost z nierozumem i że uważać je należy za wybryk niemiecko pruskiej arogancji i ignorancji, tego chyba udowadniać nie potrzebuję.

Rząd pruski w naszej prowincji ma dwa cele na oku: germanizację i lutrzenie. Co prawda ani pierwszego ani drugiego celu nie osiągnie, jak ów pies w bajce goniący dwa zające.

Wid.

Z różnych sfer i stron.

RÓŻA-JÓZEFA.

Dwie te dziewczynki, liczące lat czternaście, o wielkich błękitnych oczkach i sympatycznych twarzyczkach, bawią się, biegają i zatrzymując się, stają tak równo w miejscu, że ani jednego kroku jedna nie uczyni więcej od drugiej. Widok ich sprawia dziwne wrażenie: dwie główki, dwa korpusy, cztery ramiona, cztery nogi i cztery stopy, a pomimo to tworzą osobę jedną. Jakby rodzaj mostu z ciała i kości, w biodrach łączy jednę z drugą. Grupa ta jako całość, jako obrazek, jest nawet dla oka przyjemną, ale gdy się pomyśli, że potworny kaprys natury skuł te dwie istoty na całe życie, czy też rodzielił jedną na dwie niedokończone jednostki, to serce widza przejmuje litość: wszakże uczucie to mija prędko, usłyszawszy dźwięczny, serdeczny śmiech dziewczątek, biegnących lotem strzały naprzeciw rzuconego im przez jednego z gości balonu. Chwyciła go Róża i odsyła, gość rzuca znowu parze nierozdzielnej, nie wiedząc której balon się dostanie. Na ten raz łapie go Józefa i odrzuca z powrotem. Rzucają go jej raz jeszcze i chwyta go w swe ręce Róża i tak dalej zabawa trwa pięć minut, a czteronożny fenomen ugania się za balonem, wyciąga ku niemu cztery ręce, lecz za każdym razem i kolejno chwyta go inna ich para.

Zazwyczaj takie kaprysy natury nie długo żyją, lub wegetują jedynie. Para opisywana przez nas stanowi w tym względzie wyjątek, rośnie bowiem, rozwija się normalnie i cieszy się zupełnem zdrowiem.

Oto dwie małe swawolnice w przystępie usposobienia gimnastycznego podbiegają do okna, wskakują na podmurowanie, chwytają rękami poprzeczną sztabę żelazną, wznoszą się do góry i bujają jak wprawne akrobatki. To znowu jedna czepia się sztaby dwoma rękami i dźwiga drugą na plecach. Zdawałoby się, że to dwie dziewczynki tak się bawią, lecz znowu zmieniają pozycję i spostrzega się, że to jedna osoba, tylko o podwójnych niektórych organach ciała.

Róża i Józefa mają dwa mózgi, dwa umysły oddzielne i jest to widoczne, gdyż nie zawsze pozostają z sobą w zgodzie. Jakkolwiek złączone są z sobą nierozerwalnie, jednakże czasem nawet się biją i to tak dalece, że dopiero interwencja rodziców je uspakaja.

Rodzice ich, nazwiskiem Blazek, są włościanami czeskimi. Mieszkali w głuchej, małej wiosce w okolicy Taboru i przez czternaście lat wychowywali te dwie dziewczynki, nie chcąc rozstawać się z niemi, mimo bardzo ponętnych propozycji impresarjów niemieckich, pragnących obwozić je po miastach i pokazywać publicznie. Ustąpili dopiero przed siłą namowy p. Forbé, znanego w Paryżu ajenta teatralnego, który jednak zobowiązał się w kontrakcie, że nie wywiezie dziewczynek ani do Ameryki, ani do Anglji, z powodu obawy morza, ani też do Niemiec, gdyż ojciec Blazek nie może przebaczyć Niemcom kampanji r. 1866 go, od których podobno wiele ucierpiał. Rodzina ta mówi tylko po czesku i nie włada żadnym innym językiem. W kraju pozostała siostra starsza i młodszy brat, zbudowani prawidłowo. Rodzice mają zamiar obwozić fenomenalne dziewczynki po większych miastach europejskich i dorobiwszy się tą drogą majątku, powrócić do Czech. Co zaś do dziewczynek, to nie mają one ochoty wracać do domu, gdyż bardzo im się podobało życie lekkie, ładne ubranie, wygody i rozrywki.

Sakrament chrztu dopełniony był oddzielnie i każda z nich posiada swoją metrykę.

Że są to dwa organizmy oddzielne, dowodzi wypadek przeziębienia się jednej, Róży, podczas zabawy w ogrodzie, gdy tymczasem Józefa pozostała zdrową. Pielęgnowano wtedy tylko Różę, a Józefa opowiadała jej bajki. Gdy jedna jest chora lub osłabiona, druga nosi ją na plecach. Każda ma oddzielne organa pokarmowe. Zdarza się, że jedna jest głodną, a druga nie ma apetytu, wtedy bierze książkę, gdyż obie posiadają wykształcenie elementarne i czyta ją, gdy siostra jej posila się. Dziwny jest wtedy widok życia jednej istoty, żyjącej życiem podwójnem. Bywa również, że gdy jedna śpi, druga czuwa. Miewają usposobienia i chęci sprzeczne i co chwila przybierają oddzielne postawy ciała.

Gdyby były oddzielnemi istotami, ale złączonemi z sobą od głowy do stóp, nie wzbudzałyby takiego zajęcia, byłyby wtedy fenomenem przedstawiającym dwie osoby złączone z sobą błoną, na podobieństwo Milli-Christine, które przed dwoma laty zmarły w Bostonie, w dziesięć minut jedna po drugiej. Ale siostry Blazek są dwie w jednej osobie. Dwie u góry, dwie u dołu, jedna w środku. To właśnie stanowi tajemnicę i zagadkę naukową.

Dodać należy, że Róża — Józefa są bardzo inteligentne. Przez miesiąc czasu przepędzony w Paryżu, nauczyły się grać na skrzypcach i grają nieźle, rozumie się w zakresie wymaganym dla sprawienia wrażenia na publiczności podczas przedstawień. Są nadto sympatyczne i buzie mają ładne.

Popularne pseudonimy.

Kilka tomów możnaby stworzyć ze spisu pseudonimów, pod którymi ukrywają się pisarze i artyści świata całego. Powtórzmy tu za świeżo wydanym w Paryżu „Dictionaire des pseudonymes“ kilka wybitniejszych.

Pochodzenie pseudonimów jest tak rozmaite, jak różnorodne są objawy fantazji ludzkiej. Chevalier, znany francuzki karykaturzysta, używał pseudonimu Gavarni, niewiadomo z jakiej racji, Juljusz Simon Suisse, ceniony publicysta i filozof, podpisuje się pod swemi dziełami Jules Simon. Meissonier na obrazach opuszczał jedno *n* w swem nazwisku, z czego utworzył się pseudonim Meisonier. Fallain de Banville podpisywał się wprost de Banville i pod tym jedynie pseudonimem znany był powszechnie paryskiemu światu. Urodzony w Angers rzeźbiarz David ryl na rzeźbach swych nazwisko David d'Angers. Dramaturg Tibout nie wiadomo zkąd podpisuje się Lambert Tibout. Pani Aurora Dudevant przybrała męzkie nazwisko George'a Sand, dramaturg znowu Meleville przybiera nazwisko kobiece: M-lle de Lespora.

Kobiety szczególniej lubują się w pseudonimach, przyczem artystki, wychodząc za mąż, rade utrzymują na afiszu swoje panieńskie nazwisko. Kto wiedział, iż Ristori była margrabiną Capronico del Grimeo, Alboni — hrabiną Pepoli, Karolina Wolter — hrabiną O'Sullivan, Stella Hohenfels — baronową Berne? Kto wiedział, iż Lola Kirschner pisywała pod pseudonimem Józefa Szubina, Eugenja John pod pseudonimem Marlitt, Berta Berens pod pseudonimem Hejmburg, Elżbieta Bürstenbinder pod pseudonimem Werner? Słynny niegdyś pseudonim Luizy Mühlbach oznaczał w rzeczywistości Klarę Mundt. Księżna Amelja Saska pisuje swoje sztuki teatralne pod przybranem nazwiskiem Amelji Hejter, królowa zaś rumuńska króluje na Parnasie pod nazwą Carmen Silva.

Król Jan Saski przetłomaczył „Boską komedję“ Dantego pod pseudonimem Filareta, książę pruski pisuje dramaty pod imieniem H. Conrada, książę oldenburski wydaje komedje pod pseudonimem A. Güntera.

Wszak wszyscy znają Petöfi'ego, pod którym ukrywał się Aleksander Petrovitsch. Marek Twain nie jest kim innym, jak Samuelem S. Clemen'tem. Willibald Aleksis zaćmił swoje nazwisko właściwe Wilhelma Heringa. Romansopisarka angielska Ouida może się pochwalić, iż do rekomendacji może się śmiało obyć bez Ludwiki de la Ramé. Francuscy Cassaguacowie nazywają się właściwie Granier, pochodzą tylko z Cassagnac. Karol Dickens w pierwszych latach swej działalności literackiej używał pseudonimu Boz.

Jan Baptysta Poquelin, genjalny komedjopisarz francuzki, zyskał sobie sławę pod pseudonimem Moliera, które to imię przejął od jakiegoś miernej wartości literata. Franciszek Marja Arouet wziął od ciotki swej nazwisko Voltaire. Prawdziwe nazwisko Crebillon'a, słynnego poety tragicznego, jest Klaudjusz Jolyot. Alfons Marja Ludwik Pratt wstąpił do literatury pod maską Lamartin'a. Andrzej Beyl, jeden z inicjatorów romansu naturalistycznego, wybrał sobie pseudonim Stendala. Cham, słynny karykaturzysta, był właściwie hrabią Noe. Hipolit Taine w czasopiśmie „La vie Parisienne“ nosił maskę Grain d'Orge'a. Romansopisarz Piotr de Ponson dołączył do swego nazwiska „du Terrail“, gdyż matka jego urodziła się w mieście tej nazwy. Paweł Lacroix znany był jedynie w świecie literackim, jako Bibliophile Jacob.

W dziennikarstwie paryzkiem pseudonim cieszy się wielkiem uznaniem. Baron Platel z *Figara* używa pseudonimu Ignotus, Emil Bergerat Caliban, Emil Blavet-Parisis. Wicehrabina Martell Mirabeau nosi w literaturze maskę Gyp'a. Ernest d'Epinnes znany jest pod nazwą Quatrelles'a.

Wszak i u nas na pseudonimach nie zbywa. Prus, Okoński, Junosza, Deotyma, Pług, Bożydar, Ostoja zasłonili w zupełności sobą Głowackiego, Świętochowskiego, Szaniawskiego, Łuszczewską, Pietkiewicza, Bogdanowicza, Sawicką itp.

POLSCY ARTYŚCI

w Pradze.

O przedstawieniu naszych artystów w Pradze, piszą *Narodni Listy*, co następuje:

„Z wycieczką polską z Krakowa, przybyło do nas kilku artystów i artystek teatru krakowskiego. Towarzystwo to dobrane i dystyngowane. Na występ swój odegrali artyści polscy dwie piękne jednoaktówki: Komedję hr. Fredry, „Dwie blizny“ i obrazek ludowy: „Chłopi arystokraci“ Anczyca.

Komedję Fredry odegrano tak dobrze, żeśmy mogli przekonać się na jakim stopniu doskonałości znajduje się dzisiaj polska sztuka dramatyczna. Na scenie słyszeliśmy tylko wyszukany, a przytem naturalny ton, najwłaściwszy komedji. Publiczność zrazu dość obojętnie śledziła postęp akcji w djalogach. Ale dobitnie zaznaczane cieniowanie słów i gra, powoli obojętność przemogły i już w połowie komedji, trwającej godzinę, zwyciężyli polscy artyści na całej linji.

Pani Hoffmanowa jest artystką pierwszorzędną. Pani Wolska grą swą efektowną zachwyciła słuchaczów. Pani Piller-Wisłobodzka głosem pieszczonym i miłym przypomina słynną pannę Reichenberg z „Komedji francuskiej“. Panowie Rygier i Solski grali z humorem role amantów. W ogóle gra artystów polskich świadczy o wybornych tradycjach i o dobrej francuskiej szkole, którą zdaje się, artyści posiadają już we krwi.

W międzyaktach deklamował p. Rygier pieśń Vrchlickiego: „Na domaci pude“ w pięknym przekładzie Marji Konopnickiej. Artysta jest mistrzem w deklamacji patetycznej, to też porwał całą publiczność i otrzymał huczne oklaski.

Drugi utwór „Chłopi arystokraci“ jest w swym rodzaju „pendans“ czeskich „Furiantów“. Tutaj pokazali polscy artyści, że i realistyczne studja nie są im obce.

Marsową gospodynię, która resztę godności ludzkiej utopiła w flaszcze wybornie przedstawiła p. Wojnowska. Parę kochanków odegrali Piller-Wisłobodzka i p. Rygier. Główną zaletą tej komedji są dwa typy: polski żyd, bardzo realistycznie przedstawiony przez p. Siemaszkę i rezerwista, którego wśród wybuchów śmiechu grał, śpiewał i tańczył p. Solski.

W końcu zaśpiewali nasi mili goście kilka zaimprowizowanych kupletów o czesko-polskiem braterstwie. Publiczność darzyła artystów ciągłemi oklaskami.

Reforma robotnicza we Francji.

Kwestja zabezpieczenia doli robotnika na starość lub na wypadek kalectwa, jest obecnie jednym z najważniejszych przedmiotów, zajmujących niemal wszystkie rządy europejskie. Jeżeli znanym oświadczeniom cesarza Wilhelma przypisujemy szczególne znaczenie, pomimo iż nie przekraczają granic teorji, to bezwarunkowo rządowi francuzkiemu należy oddać sprawiedliwość, że szlachetne myśli w czyn wprowadzić zamierza

Projekt kasy emerytalnej dla robotników wypracowany przez ministra Constansa, został na radzie ministrów jednogłośnie przyjęty, a rozprawę nad nim w Izbie poselskiej uznano 247 głosami przeciw 87 za naglącą i niecierpiącą zwłoki.

Projekt tej reformy socjalnej ma zadanie nakłonić robotników do dobrowolnych składek z pobieranej płacy w celu zapewnienia sobie w razie niezdolności do pracy odpowiedniego utrzymania. Składki na fundusz emerytalny wpływać będą z trzech stron, a mianowicie: od robotników samych, od właścicieli fabryk i wogóle chlebodawców i od rządu samego.

Kasa emerytalna zapewnia środki utrzymania wszystkim robotnikom francuzkim, liczącym nie mniej, jak 25 lat życia i pobierającym nie więcej jak 3000 franków rocznie. Każdemu pracującemu wolno robić codzienny wkład do kasy od 5 do 10 centymów, zależnie od pensji, jaką robotnik chce pobierać.

Stosunek wkładek przedstawia się jak następuje: robotnik $^{3}/_{10}$, chlebodawca $^{3}/_{10}$ rząd zaś $^{4}/_{10}$. Każdy robotnik obowiązany jest płacić przez lat 30, po upływie których nabiera prawa do pobierania emerytury. Czasowe niewnoszenie składki z powodu choroby lub też innej ważnej przyczyny nie pozbawia robotnika bynajmniej prawa pobierania emerytury, zacznie ona jednak być wypłacaną później o taki przeciąg czasu, w jakim robotnik wkładek nie wnosił. Jeżeli robotnik z jakichkolwiek przyczyn zrzeka się prawa do emerytury i składek płacić nie chce, winien urzędowo zawiadomić mera swej gminy.

W wszystkich innych wypadkach składka codzienna jest obowiązującą i przez prawo nakazaną. Chlebodawcy, chcący się uchylić od składek i zatrudniający wskutek tego robotników poddanych obcych państw, będą zmuszeni płacić dziennie po 10 centymów za każdego cudzoziemca.

Robotnicy mogą wnosić składki jeszcze przed rozpoczęciem dwudziestego piątego roku życia, fundusz jednak tą drogą zebrany, otrzyma osobne przeznaczenie.

Projekt przewiduje takie wypadki, w których robotnik będzie się chciał zaasekurować na wypadek śmierci lub choroby. W takim razie może robotnik zabezpieczyć dla siebie lub dla swej rodziny roczną rentę albo jednorazowe wsparcie.

Minister Constans przypuszcza, na podstawie przybliżonych obliczeń, że po upływie lat 30 wobec 6 i pół miljona robotników rząd będzie musiał dopłacać rocznie do kasy 100 miljonów franków.

Projekt takiej reformy socjalnej we Francji jest powodem różnych zdań pro i contra. Robotnicy przyjęli go z zapałem, fabrykanci jednak i przedsiębiorcy zachowują się wobec niego niechetnie i stają w opozycji i bardzo być może, że rozprawy nad nim w Izbie poselskiej będą bardzo burzliwe.

Występując z projektem reformy socjalnej rząd francuski robi wielki krok naprzód, ministerstwo Freycineta jednakowoż inaczej postąpić nie mogło. Po ogłoszeniu encykliki papieskiej w kwestji socjalnej, w której Leon XIII. występuje gorąco w obronie robotników i po oświadczeniu monarchistów, iż pragną polepszyć dolę klasy roboczej, rząd republikański musiał robotnikom dowieść, że i on o nich pamięta. Przeprowadzić swój projekt i zamienić go w prawo jest dla ministerstwa Freycineta zadaniem wielkiej wagi, wnosząc bowiem projekt do izby poselskiej, pragnął minister spraw wewnętrznych Constans dać do zrozumienia katolikom francuskim, iż rząd rzeczypospolitej podziela w zupełności zdanie Leona XIII., wyrażone w encyklice.

Rząd francuski dowodzi tym sposobem, że pojmuje swe zadanie i obowiązki na siebie przyjęte wypełnić się stara i w końcu pragnie, aby był silnym, oparty na zaufaniu narodu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Czternasty wiec katolików ślązkich, który według uchwały zeszłego roku, rozpocznie się w Raciborzu, i to dla katolików polskiego i morawskiego języka w d. 6 lipca popołudniu, a trwać będzie przez dzień 7-go lipca b. r.

* Z Bytomia otrzymujemy następujące pismo:

„Aby zapobiedz wszelkim możliwym przypuszczeniom i wnioskom, jakie wzmianka w *Kurjerze Pozn.* z dnia 18 czerwca o p. St. Przyniczyńskim u nieznających naszych stosunków wywołaćby mogła, z tego powodu, ponieważ w niej *Katolik Ślązki* wspomniany, uważamy za potrzebne stwierdzić niniejszem, że:

1) pod nazwą *Katolika Ślązkiego* nie należy rozumieć naszego pisma, które nosi tytuł: *Katolik*, a nie *Katolik Ślązki*;

2) pisma pod tytułem *Katolik Ślązki*, na Ślązku nie znamy;

3) p. St Przyniczyński z naszą redakcją i wydawnictwem (t. j. z wydawnictwem *Katolika*) w żadnej styczności nie pozostawał i nie pozostaje“.

Redakcja „Katolika“
w Bytomiu G. Szl.

KURJER WARSZAWSKI.

* Budowa bibljoteki przy uniwersytecie tutejszym, prowadzoną jest pospiesznie, i jeszcze w tym roku będzie wykończoną. Do komitetu budowy należą: rektor, kilku profesorów uniwersytetu i technik-inżynier Misielowski. Roboty prowadzi architekt Jabłoński.

* Warszawskie „Wianki“ udały się nadspodziewanie. Około 100.000 ludzi przypatrywało się z obydwóch brzegów Wisły — wyścigom na łodziach, transparentom, beczkom płonącym, oświetleniu bengalskiemu i ogniom sztucznym. Kilka muzyk i chóry „Lutni“ i wioślarzy, uprzyjemniały zabawę.

* Leopold Wroczyński zapisał tutejszemu Towarzystwu Dobroczynności sumę 20 tysięcy rubli.

* Operetka „Ptasznik w Tyrolu“, wystawiona w teatrzyku Belle Vue, cieszy się ogromnem powodzeniem i pomimo deszczu, ściąga tłumy publiczności.

* Główna wygrana w 5-ej klasie loterji klasycznej, w kwocie 75.000 rubli przypadła ubogiej rodzinie cukiernika, niejakiego Krausego, dzierżawiącego cukiernię przy ulicy Senatorskiej. Rodzina, bliższa i dalsza, składa się z kilkudziesięciu członków, i wszyscy trzymali los do spółki.

* W sprawie zabójstwa Marji Wisnowskiej, obrońca skazanego Bartenjewa, adwokat Sztenger, wniósł skargę do senatu, motywowaną tem, że sąd apelacyjny nie uwzględnił prośby Bartenjewa, o rozpoznanie jego niepoczytalności. Senat skargę przyjął i rozstrzygać ją będzie w miesiącu sierpniu r. b.

* Doktor Bujwid, dyrektor instytutu leczącego wściekliznę, systemem Pasteur'a, został powołany do Petersburga, celem wzięcia udziału w obradach nad założeniem szkoły medycyny doświadczalnej.

* Z panem Myszugą zostanie odnowiony kontrakt na dalsze dwa lata.

* Umarł doktor książe Ignacy Żagiell. Przez dłuższy czas podróżował po Egipcie i pełnił nawet obowiązki przybocznego lekarza księcia Halima, syna Izmaela, wicekróla egipskiego.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Cesarz ofiarował 16.500 złr. na koszta ustawienia grupy Starhemberga przy pomniku tureckim, przedstawiającej oswobodzonych obywateli, studentów i ludu ciągnących z bramy. Klub polski funduje statuę Sobieskiego. Pomnik składać się będzie z czerwonego górskiego marmuru, z białego marmuru karraryjskiego i pozłacanego bronzu. Pomnik ma być odsłonięty w 1894 r we wrześniu, w rocznicę oswobodzenia Wiednia przez Sobieskiego, o którym to fakcie dzienniki niemieckie solidarnie przemilczają.

* Cesarz przystąpił jako założyciel do związku zakładającego austrjackie muzeum dla gospodarstwa rolnego i leśnego. Liczba założycieli i członków wzrosła do 400 osób.

* W Losing pod Oedenburg uderzył piorun w grupę 16 wieśniaków, z których dwie dziewczyny zabił, a resztę poranił.

KURJER BERLIŃSKI.

* We Frankfurcie nad Menem, zdarzył się wypadek, o jakim dotąd chyba nie słyszano. Pewna służąca przybyła, z Bawarji, ukryła się w ogrodzie zoologicznym tak, aby jej nikt nie spostrzegł, gdy ogród się zamyka, poczem, gdy nikogo już blisko niej nie było, rozebrała się do naga, weszła na drzewo nad dołem, w którym znajduje się ogromny biały niedźwiedź i za pomocą sznura, który ze sobą przyniosła, spuściła się do dołu. Strażnik, który tamtędy przechodził w nocy, ujrzał nagą kobietę w dole, u stóp jej zaś najspokojniej leżącego niedźwiedzia. Pobiegł on natychmiast po ludzi, aby kobietę w danym razie bronią ocalić, gdy jednak powracali, usłyszeli straszliwy ryk niedźwiedzia i jęki dziewczyny. Kobieta leżała rozszarpana na sztuki, a z trudem zaledwie zdołano wydobyć trupa z łap rozjuszonego zwierza. Utrzymują powszechnie, że nie obłęd umysłowy skłonił nieszczęśliwą do szukania tak okropnej śmierci. Służąca owa liczyła lat 44, zwała się Katarzyna Wolf, rodem z Kleinlangheim pod Kitzingen w Bawarji.

* Przyjemny bardzo zwyczaj panuje w Kopenhadze. Artysta teatru „Dagmar“, który podczas sezonu cieszył się największem uznaniem publiczności, otrzymuje od abonentów teatralnych jako nagrodę honorową stypendjum podróżne. Udzielanie tej nagrody dopełnia się za pomocą głosowania. W roku bieżącym odznaczenie to przypadło w udziale młodemu bohaterowi i kochankowi, Martiniusowi Nielsen; artysta ten odznaczył się zwłaszcza w Daudet'a „Walce o byt“ i w „Termidorze“ Sardou.

KURJER PARYSKI.

* Wskutek orzeczenia trybunału paryzkiego nastąpiło rozłączenie między ks. Ludwikiem Ferdynandem de Bourbon, a małżonką jego ks. Marją Emilją z domu de Hamel. Książe jest najstarszym synem ks. Ludwika, Karola, Józefa de Bonrbom, hrabiego d'Aquila.

* Pani de Bonnemain, przyjaciółka jenerała Boulangera, towarzyszka jego doli i niedoli na wygnaniu, jest umierającą. Choroba piersiowa w szkodliwym klimacie wyspy Jersey rozwinęła się u pani de Bonnemain tak gwałtownie, iż lada dzień spodziewają się końca. Obecnie przebywa ona wraz z dymisjonowanym bożkiem Francji w Brukselli, gdzie zajmuje dawny pałac austrjackiego poselstwa. Boulanger czuwa z poświęceniem się przy łożu chorej, której śmierć byłaby dla niego ciężkim ciosem.

KURJER RZYMSKI.

* Znany aeronauta Spelterim, w towarzystwie jeneralnego francuskiego konsula w Neapolu, Pelleto i trzech innych osób, postanowił wzlecieć z Neapolu nad Wezuwjusz, aby fotografować wybuchy lawy z kraterów. Przedsięwzięciu przeszkodził wiatr przeciwny. Tylko na 500 metrów zbliżyli się do wulkanu powietrzni żeglarze, zdjąć więc mogli odbicia tylko ze słupów dymu. Nad wieczorem wiatr zapędził balon na morze; pognał za nim całą siłą pary statek i balon szczęśliwie spłynął na pokład statku. Takie „wylądowanie“ balonu, należy do największych rzadkości w kronice aeronautyki.

* Wielkie niebezpieczeństwo groziło królewskiej parze portugalskiej przed kilkoma dniami. Zaledwie yacht, który miał przewieźć królestwo do Setubal, wyruszył z lizbońskiego portu, gdy mały kocioł pękł, rozrywając na sztuki obu palaczów. Dziwnym trafem yacht pozostał cały. Wysłano natychmiast łódź, która pasażerów uszkodzonego yachtu na ląd przewiozła Król znaczną sumę darował rodzinom obu zabitych.

KURJER PETERSBURSKI.

* W październiku przybędzie tutaj podług wszelkiego prawdopodobieństwa para królewska grecka.

* Do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiono projekt utworzenia Towarzystwa Ubezpieczeń od koniokradztwa. Projekt ten silnie popierany ze strony władzy, będzie prawdopodobnie przyjęty. Z jednej strony zapewni on ziemstwu znaczny dochód, a z drugiej uchroni właścicieli koni od strat w razie kradzieży.

* Do Petersburga przyjedzie w niedługim czasie kilkunastu szwedzkich oficerów marynarki, w celu nauki języka rosyjskiego. Na ten cel szwedzkie ministerstwo wyasygnowało 9000 koron.

* Z Batuma do Baku przewieziono w tych dniach z Anglji 46 skrzyń srebra wartości 85 000 rubli. Ładunek ten przeznaczony jest do nowo założonego banku angielskiego w Persji.

* W Petersburgu przyjął prawosławie ks. Ambroży, były unita wychowany w Rzymie.

* W Karsie p. Łogwinowicz „nawrócił“ na prawosławie 201 nestorjan.

KURJER LONDYŃSKI.

* Wielki pożar, który wybuchł w tych dniach na ulicy Regent w Londynie, zniszczył zupełnie prawie gabinet figur woskowych p. Ludwika Tussaud. Słynny zbiór norymberskich narzędzi torturowych, znajdujacy się w tymże gabinecie, a będący własnością lorda Salisboury, zdołano uratować.

* Liczba wypadków śmierci i poważnych obrażeń, wynikłych z gry zwanej „football“, w żadnym roku nie była tak znaczną w Anglji, jak w bieżącym. Coraz więcej też odzywa się głosów, domagających się, aby przepisy tej zabawy były przez grających ściśle przestrzegane i w szkołach zwłaszcza, wszelkie wykroczenie przeciw nim, wszelkie nadużycie, energicznie ukrócane. Publiczność domaga się opieki prawa nad tą brutalną grą, z której zapaśnicy najczęściej wychodzą z potrzaskanemi nosami, podbitemi oczyma, lub obrażeniami wewnętrznemi, spowodowanemi kopaniem.

* Z powodu rocznicy bitwy pod Waterloo 18 czerwca, podają angielskie dzienniki do wiadomości, że czterech już tylko oficerów żyje z pomiędzy tych, którzy pod Wellingtonem i Blücherem obalili potęgę Napoleona I. Są to: jenerał Jerzy Whichcote, ur. 1794, służył w 52 lekkim pułku piechoty; pułkownik Wiljam Hewett, ur. 1795, w 1815 kapitan przy 3 bataljonie 14 angielskiego regimentu liniowego; chorąży Ferdynand Scharnhorst i Edward Trittan, obaj z legji niemieckiej.

* Kobieta ma być winną temu, że zajście bakaratowe sir Cumminga stało się skandalem publicznym. „W jaki sposób tajemnica z Tranby-Croft została zdradzona“? — zapytuje jedno z pism szkockich i daje jednocześnie następującą odpowiedź: „Opowiedziano to zdarzenie, naturalnie w wielkiej tajemnicy, pewnej damie cieszącej się zaufaniem najwyżej postawionych osób. Dama ta, oczywiście podzieliła się niezwłocznie wiadomością, również w wielkiej tajemnicy, ze swoją najlepszą przyjaciółką, opowiadając jej z oburzeniem, jak to bliski przyjaciel księcia Walji oszukuje, grając w karty. Na nieszczęście ta najlepsza przyjaciółka owej damy, jest drażliwego usposobienia, a sir Cumming nie należy do łagodnych sędziów płci pięknej.

Uwagi jego, dotyczące pewnych epizodów z życia owej przyjaciółki, oburzyły ją gwałtownie. Skutki oburzenia tego są znane. Sir Wiljam może coś opowiedzieć o zemście kobiecej“. — Manifestacje, potępiające rolę, jaką odegrał książę Walji w procesie Cumming'a, nie ustają w Londynie. Biskup Durhamu wygłosił piorunującą mowę przeciw szkodliwemu oddziaływaniu gry w karty na obyczajowość, a w londyńskim City-Temple pastor, dr. Parker, wypowiedział na tenże sam temat kazanie, zawierające między innemi następujące słowa: „Honor żadnego z tych, którzy byli w ten proces zamieszani, nie pozostał bez zmazy. Między złodziejami może istnieć honor, ale z pewnością niema rycerskości między graczami. Poco to całe badanie, dotyczące oszustwa i szczegółów gry, skoro gra w ogóle jest oszustwem od początku do końca? Podobna namiętność do gry w karty nie stanowi zaprawdę podpory tronu. Niechaj nam Bóg uchowa jak najdłużej królowę!“ — Żona Cumming'a wychodząc za niego, ściągnęła na siebie gniew całej swej rodziny, czego dowodem następujące zawiadomienie w dzienniku *New-York Herald*: „Kilka pism błędnie doniosło, że jedna z sióstr panny Florentyny Garner, obecnej lady Gordon-Cumming, obecna była na jej ślubie. Starsza jej siostra, margrabina Breteuil, bawi wszakże chwilowo wraz z mężem w Nowym-Jorku. Siostra młodsza, panna Edyta Garner, jest w towarzystwie ciotki swojej, pani Lawrence, w Wiedniu. Pragniemy omyłkę tę sprostować i kładziemy nacisk na to, aby publicznie wiadomem było, iż ani jedna osoba z krewnych panny Florentyny Garner nie była obecna na jej ślubie Zbytecznem jest dodawać, że panna Fl Garner wbrew życzeniom całej rodziny powzięła postanowienie zaślubienia p. Gordon-Cumming'a. Panna Florentyna Garner była pełnoletnia i miała wolny wybór. — *Edward Garner w imieniu rodziny Garner*“.

KURJER SZWAJCARSKI.

* Z Bazylei donoszą pod datą 18 b. m., że dzięki sieci, zapuszczonej w rzekę Birs, wydobyto z jej nurtów części unoszonych prądem wody zwłok, a także i mnóstwo wartościowych przedmiotów. Na wybrzeżu oddziały sanitarne kładą zwłoki do przygotowanych trumien. Zapytano Rady związkowej, czy pozwoli w sadzić w powietrze dynamitem gruzy, nagromadzone na lewem wybrzeżu między któremi znajduje się według wszelkiego prawdopodobieństwa niewiele zwłok; gruzy owe bowiem tamują bieg rzeki. W dniu 18 b. m. pochowano 25 ofiar. Urzędowa lista przytacza 70 osób zabitych, nie znaleziono zaś jeszcze osób 48. Wagon towarowy znajdujący się tuż za lokomotywami, zdołano nareszcie podnieść, przez co umożliwiony został dostęp do leżących pod nim dwóch zdruzgotanych wagonów osobowych Rada związkowa drogą telegraficzną zaleciła władzom bazylejskim możliwe przyspieszenie uprzątania gruzów z miejsca katastrofy.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* W tych dniach przybyło do San-Francisko kilku członków wyprawy, która wyruszyła do doliny Yukon (Alaska). Przebyli oni straszne cierpienia i zaledwie zdołali ujść z życiem, gdy inni ich towarzysze poumierali. W samej dolinie bawili przez czas niejakiś, poczem zabrali się do odwrotu. Środki żywności niebawem się wyczerpały, a byli oni fizycznie tak osłabieni, że nie mogli utrzymać wioseł; opuścili przeto łódź i szli dalej lądem, wzdłuż wybrzeża, ścigani nieustannie przez całe roje much i moskitosów. Poranieni na całem ciele, z twarzami krwią zalanemi, nie mogli się w końcu od złośliwych owadów obronić; dostali tak silnego zapalenia powiek, że w końcu nic prawie nie widzieli Napróżno błagał p. Ingram towarzyszów swoich, aby jednym strzałem zakończyli jego cierpienia; upadł wreszcie na śnieg i umarł. Ten sam los spotkał nazajutrz p. Young, — reszta członków wyprawy podążyła dalej. Przez cały tydzień nie mieli czem się żywić, aż w końcu znaleźli na drodze mnóstwo nieżywych łososi; płacząc z radości, posilili się i powrócili szukać zmarłych towarzyszów. Niebawem znaleźli zwłoki Ingram'a, pokryte zupełnie moskitosami; pochowali go i w głowach położyli na grobie kamień. Zwłoki Yung'a znikły, ale wycie wilków w pobliżu objaśniło co się z niemi stało. P. Sperry, człowiek młody, osiwiał jak gołąb; gdy przybył z towarzyszami do Chilcott, wszyscy byli bliscy zgonu z wyczerpania i głodu.

KURJER AZJATYCKI.

* Przeszło jedna trzecia pielgrzymów mahometańskich, opuszczających Bombaj i udających się do Mekki, nigdy już tam nie wraca. Umierają oni skutkiem chorób i wyczerpania w drodze między Dżeddah a Mekką, ale bardziej jeszcze na pokładzie parowca, gdzie panują jak najgorsze warunki sanitarne. Pismo wspomniane domaga się, aby rząd niezwłocznie rozciągnął baczny nadzór nad pielgrzymami i przedsięwziął odpowiednie środki sanitarne, celem zapobieżenia śmiertelności.

* Szarańcza wielkie zrządza spustoszenia w plantacjach ryżu i indyga w Bengalu. Pierwszy to raz ukazał się niszczący owad w tamtych stronach.

ROZMAITOŚCI.

Fantazja autora. W muzeum londyńskiem znajduje się książka, nosząca tytuł: „Dzieła markiza de Villet,“ wydrukowana w Londynie 1786 roku. Ciekawem i charakterystycznem jest to, że papier użyty jest w 2.070 gatunkach: Jest tam papier ze słomy, z kory brzozowej, z liści papyrusu itd. Markiz de Villet, przyjaciel Voltaira, był dość zamożnym, aby sobie mógł na taki zbytek pozwolić.

Sala w górę! W podwórzu czteropiętrowego domu na Avenue Hoche w Paryżu, wybudował właściciel salę, z której może korzystać każdy mieszkaniec jego domu. Sala ta jest jednak dla oczu ludzkich niewidoczą, ponieważ dach jej znajduje się na równi z powierzchnią ziemi W razie potrzeby, naciska się guzik i jakby za zaklęciem laski czarodziejskiej unosi się za pomocą czterech wind w górę elegancko umeblowana sala, mogąca służyć na przyjęcia gości. Właściciel znajduje już naśladowców, a tymczasem ludzie dobijają się o mieszkanie w jego domu, płacąc za lokale bajeczne sumy.

Automatyczna sprzedaż marek pocztowych. Na głównych ulicach Londynu rozwieszono małe szafki, które za wrzuceniem w osobny otwór pieniędzy, wydają marki razem z kopertą. Towarzystwo zajmujące się eksploatacją tego wynalazku, zarabia kolosalne sumy ze względu na to, iż w środku kopert umieszcza ogłoszenia firm handlowych i przemysłowych. Bodaj to przemysł angielski!

Klub pijących wino zawiązał się w tych dniach w Peszcie. Członkiem klubu może być tylko człowiek nieskazitelnego charakteru, który nadto powinien umieć wypić na jednem posiedzeniu najmniej trzy litry wina i nie upić się. Członkowie klubu dzielą się na trzy kategorje Pierwsza powinna wypić 10 litrów, druga 6, a trzecia 3 litrów. Przejście z niższej kategorji do wyższej nie zabronione. Corocznie będzie się odbywał konkurs *czerwonych* nosów, czyj zaś nos okaże się najwięcej czerwonym, ten od klubu dostanie 5 beczek wina. Z wkładek członków i kar, za spóźnianie się na posiedzenia utworzy się kapitał, z którego będzie wydaną premja za wynalezienie najlepszego środka przeciwko filokserze.

Polska wycieczka do Pragi.

Praga 25 czerwca. Kuratorjum „Nar. Divadla", podejmowało wczoraj wspaniałą ucztą artystów polskich, na której, w imieniu Czechów, toastował dyrektor Szubert. Dziękują: Hoffmannowa i Rygier. Dalej przemawiają: Bartoszewicz i Niedziałkowski. Artyści czescy obiecują gremjalnie Kraków odwiedzić.

Dziś odjechała pospiesznym pociągiem, znaczna liczba uczestników wycieczki. Żegnali ją na dworcu: Toner, Jelinek, delegowany Stowarzyszenia „Polskie Ognisko" i liczna publiczność.

W ciągu dnia wczorajszego wrócili z Pragi do Krakowa pp.: adwokat dr. Markiewicz, Józef Rogosz, sekretarz Koła lit. p. Bartoszewicz, dr. Chrzanowski, dr. Paleczny, dr. Madejski, Dobrowolski, Brejski, Szatkowski, hr. Mycielski, kilku księży i wogóle większa część uczestników polskiej wycieczki. Na dworcu w Pradze żegnali odjeżdżających prezes Tonner, Edward Jelinek, dziennikarze, literaci, artyści i inni reprezentanci Czechów. Hrabia Thun i hr. Zedwitz złożyli przewodnikom i wybitniejszym uczestnikom wycieczki wizytę w hotelu.

Wiele osób, jak pp.: dyrektor Niedziałkowski, adwokat Guńkiewicz, Bliziński, dr. Orłowski i inni pozostali jeszcze w Pradze. Inni, jak ks. prałat Grocholski, honorowy prezes wycieczki i po większej części Wielkopolanie wyjechali do Karlsbadu i innych miejsc kąpielowych. Litwini udali się w dalszą podróż na Zachód.

Wszyscy uczestnicy wycieczki byli z pobytu w Pradze i przyjęcia przez Czechów bardzo zadowoleni i żałowali tylko, że ze względu na swe obowiązki, nie mogli dłużej zabawić nad Wełtawą. Wybiorą się tam przecież jeszcze w czasie feryj, i już w czasie podróży z powrotem do Krakowa układali plan nowej wycieczki.

Czesi przyrzekli odwzajemnić się Polakom za odwiedziny. Przybędą do podwawelskiego grodu przy najbliższej sposobności i wielką wycieczkę zapowiedzieli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza i otwarcia nowego teatru w Krakowie.

Dziś o godz. 1 w nocy wyjeżdża do Pragi znaczny zastęp Sokołów galicyjskich, aby wziąć udział w zjeździe gimnastyków słowiańskich. Pan Edward Jelinek przygotowuje dla gości z nad Wisły i Pełtwi świetne przyjęcie. Kilku Sokołów z Galicji pojechało do Pragi już we wtorek.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Jana i Pawła mm.; jutro: śś. Władysława kr. i Filipiny.

Rocznice. Dnia 26 czerwca 1787 roku, król Stanisław August obecny na popisach uczniów liceum Nowodworskiego (gimnazjum św. Anny), nagrody im rozdziela.

Gdy Napoleon I. w r. 1812 wojnę Rosji wypowiedział, *zebrał się w Warszawie d 26 czerwca 1812 r. Sejm nadzwyczajny* księztwa warszawskiego, na którym postanowiono prosić Napoleona o przywrócenie Królestwa Polskiego w dawnych, przedrozbiorowych granicach. Wysłano deputację do Napoleona, ale cesarz francuski zbywał nie jasnemi słowami Polaków, jednego tylko domagając się wyraźnie i z naciskiem, a to, by jak najwięcej tworzyć wojska polskiego. Nie wiedział wówczas Napoleon, że tym krokiem decyzji i niesłuchaniem rad ks. Józefa Poniatowskiego, grób kopie swojej sławie.

Jego Eminencja książe kardynał Dunajewski przybywa z Rzymu do Krakowa w sobotę 27 b. m. o godz. 9 wieczorem.

Namiestnik hr. Badeni przybędzie w sobotę 27 b. m. do Krakowa i zamieszka w pałacu Spiskim.

Tegoroczny egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Anny w Krakowie odbył się pod przewodnictwem p. inspektora dra Zygmunta Samolewicza, w dniu 20 do 24 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Fischer Edmund, (z odznaczeniem); 2) Gans Jan, (z odznaczeniem); 3) Gross Kazimierz; 4) Guziński Jan; 5) Iseuberg Ozeasz; 6) Karaś Andrzej; 7) Karcz Jan; 8) Koziański Kazimierz; 9) Kraupa Rudolf; 10) Krózel Jan, (z odznaczeniem); 11) Liebeskind Juda; 12) Łopuszański Tadeusz; 13) Neuberger Abraham; 14) Nitsch Kazimierz; 15) Nowiński Bronisław; 16) Rybarzewski Franciszek; 17) Sentyrz Michał; 18) Steuermark Michał; 19) Szczurek Józef, (z odznaczeniem); 20) Wątorek Adolf; 21) Węgleński Franciszek, (z odznaczeniem); 22) Zaplatalski Józef; 23) Ziemiański Stanisław.

Dwom uczniom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

Nazajutrz po ukończeniu egzaminu, t. j. 25 czerwca, dyrektor w obecności uczniów wyższych klas gimnazjalnych, po stosownej przemowie rozdał abiturjentom świadectwa. Jeden z abiturjentów, Szczurek Józef, podziękował w imieniu kolegów w serdecznych słowach zgromadzonym kierownikom za opiekę i naukę w ciągu studjów gimnazjalnych.

Ze świata artystycznego. W sprawie utworzenia Towarzystwa, któreby strzegło i popierało interesy wszystkich malarzy, rzeźbiarzy i architektów polskich — zwołano zgromadzenie na wczoraj do sali Rady miejskiej. Zainteresowanie kwestją przez p. Piotrowskiego i towarzyszów poruszoną jest wielkie, skoro aż 44 artystów wzięło udział w zgromadzeniu. Dyskusja była nader ożywiona. Przemawiali pp. Benedyktowicz, Kossak Wojciech, Łuskina, Piotrowski, Eljasz, Ajdukiewicz Zygmunt, Rygier, Błotnicki i wielu innych. W końcu zgromadzenie uznało zasadniczo potrzebę ogólnego Stowarzyszenia polskich artystów — i przystąpiło do wyboru „komisji dziesięciu", która ma się zająć organizacją nowego Stowarzyszenia. Wyborem kolegów zaszczyceni zostali: pp. Kossak Juljusz, Rygier, Odrzywolski, Zaremba, Talowski, Kossak Wojciech, Pochwalski, Eljasz i Zawiejski.

Przypominamy, że dziś odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego popis uczniów konserwatorjum krakowskiego pod kierunkiem artystycznym dyrektora Władysława Żeleńskiego. Program popisu, w całości jest następujący:

1. a) Haendel: Preludium, b) Wolff: Allegretto, odegra na fort. panna R. Weilguny (kl. prof. Płacheckiego). 2. Sitt: Marsz i Tarantella, odegra na skrzypcach S. Eber (kl. pr. Singera). 3. Loeschhorn: Bolero, odegra na fort. panna K. Aschkenazy (kl. pr. Drozdowskiego). 4. Volkmar: Trio na 3 skrzypiec, odegrają panny Stopczańska, Beckman i Braun (kl. pr. Singera). 5. Weeber: Polacca brillante, odegra na fort. panna S. Abłamowicz (kl. pr. Barabasza). 6. Kaiser: Dwie Etudy na skrzypce unisono (kl. pr. Singera). 7. Leibach: Etude, Weeber: Perpetuum, odegra na fort. panna J. Loria (kl. pr. Barabasza) 8. Dancl: Duet na 2 skrzypiec z tow. fort. pp. Bobilewicz i Höfflich (kl. pr. Singera). 9. a) Haydn: Sonata, b) Bendel: Silberbächlein, odegra na fort. p. Krzyształowicz (ks. pr. Domaniewskiego). 10 Kiel: Kwartet fortepianowy, odegra p. Gawroński (kl. dyr. Żeleńskiego) i prof. Singer, Ostrowski i Stingl. 11. Moniuszko: Duet z opery „Straszny Dwór", odśpiewają panny Poprawska i Chrapczyńska (kl. panny Andrzeykowicz). 12. a) Żeleński: Mazur Cis-mol, b) Stojowski: La Fileuse, odegra na fort. p. Czarnomski (kl. dyr. Żeleńskiego). 13. Goltermann: Religioso na 4 wiolonczele, odegrają pp. Singer (jun.), Vopalka, Michel i Rainer (kl. pr. Stingla) 14. Kratzer: Dumka, odśpiewa panna Poprawska (kl. panny Andrzeykowicz). 15 Viotti: Koncert na skrzypce z tow. fort., odegra panna Stopczańska (kl. pr. Singera). 16. a) Moszkowski: En automne, b) Chopin: Impromtu Ges dur, odegra na fort. panna Spławińska (kl. dyr. Żeleńskiego). 17. Verdi: Arja z op. „Don Carlos", odśpiewa panna Chrapczyńska (kl. panny Andrzeykowicz). 18. Bach: Koncert na 3 fortepiany z tow. orkiestry smyczkowej, odegrają panny Bąkowska, Furko i Rysińska (kl. prof. Domaniewskiego).

Początek popisu o godz. 6 wieczór. Niewątpimy, że publiczność nasza zechce przekonać się osobiście o postępie uczniów krakowskiego konserwatorjum muzycznego, tej instytucji tak młodej a dotychczas zaznaczającej się zawsze tak świetnie.

Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej odbędzie się dziś, w piątek, o godzinie 6 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje: 1) zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego; 2) odczytanie protokółu walnego Zgromadzenia z dnia 14 czerwca 1890 r.; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1890; 4) sprawozdanie komisji kontrolującej za r. 1890; 6) wybór przewodniczącego Towarzystwa; 6) wybór 6 członków Wydziału w miejsce ustępujących; 7) wybór komisji kontrolującej.

Wydział krajowy zatwierdził ofertę p. Sebastjana Jaworzyńskiego, architekta, na budowę pawilonu chirurgicznego.

Otrzymujemy następujące pismo: Prześwietna Rada m. Krakowa! Z czasów, gdy Kraków miał być twierdzą pozostała tuż przy mieście położona prochownia na gruntach gminy Grzegórzki w oddaleniu zaledwie kilkudziesięciu metrów od budynków mieszkalnych. Umieszczenie tej prochowni tuż przy zabudowaniach niema dla wojskowości żadnego celu gdyż fortyfikacje okalające miasto zostały zniesione, a więc i prochownia bliżej nowych fortyfikacyj przeniesioną być powinna, już dla dogodności wojska. Dla miasta zaś jest to bliskie położenie prochowni ciągłem i istotnem niebezpieczeństwem. Nikt nie może zaręczyć, że nawet przy najściślejszej ostrożności wybuch nigdy się nie zdarzy. Niedawna katastrofa w Rzymie powinna być ostrzegającym przykładem. Jeżeli tam wybuch spowodował ogromne szkody publiczne i prywatne, to dla nas w Krakowie wybuch prochowni na Grzegórzkach byłby strasznie groźnym i bolesnym dla historycznych pamiątek i dla własności prywatnej. Mieszkańcy Grzegórzek niżej podpisani zwracają przeto uwagę prześwietnej Rady miasta na to niebezpieczeństwo i z uwagi, że miasto właśnie w tym kierunku ku owej prochowni się rozszerza, upraszają niniejszem, aby Prześwietna Rada miasta uchwaliła wnieść ze strony miasta petycję do władz rządowych cywilnych i wojskowych żądającą usunięcia tej prochowni i przeniesienia jej dalej po za miasto na miejsce odosobnione.

Niżej podpisani sądzą, że gmina w interesie bezpieczeństwa całego miasta nawet, gdyby tego żądano, przyczyni się ewentualnie do kosztów tej dyslokacji — byle niebezpieczeństwo jak najprędzej usuniętem zostało.

W Krakowie dnia 23 czerwca 1891.

Edward Wrześniewski mp., Michał Zieleniewski mp., Jan Pacanowski mp., Franciszek Hołysz mp., Wincenty Dyrek mp., Juljan Ziembiński mp., Heroldowa Marjanna mp., Błażej Rutkowski mp., Karol Sławiński mp., Wiktor Romański mp., Jan Jan Kauzal mp., Józef Piotrowski mp., Adam Domagalski mp., Hieronim Thoman mp., Jan Kanty Gotowski mp., Michał Tryuka mp., Józef Schneider mp., Stanisław Armułowicz mp., Józef Tyrkalski mp., Stefan Howanyetz mp., Józef Morus mp., Gustaw Teutzer mp., Andrzej Zarzycki mp.

Konie wyścigowe. Pociągiem, który przybywa do Krakowa o godzinie 10 wieczór, przybyło wczoraj kilku wyścigowców.

Na urządzanie totalizatora podczas międzynarodowych wyścigów w Krakowie udzieliła już swego zezwolenia tutejsza dyrekcja skarbowa. Bilety w totalizatorze w każdym biegu i na każdego konia, na którego zechcą amatorzy stawiać, sprzedawane będą po 5, 10, 25 i 50 zł.

Na Błoniach ustawiono już kilka ławek; ogółem będzie ich 25. Prawdziwa wdzięczność należy się za tę innowację Towarzystwu upiększania Krakowa; Błonia, na których będzie można odpocząć wygodnie, nie na romantycznej, koloryzującej letnie ubrania trawie, ale na realistycznej ławce, zyskają niesłychanie wiele uroku. Ławki opatrzone są głęboko wypaloną pieczęcią, jako marką ochronną.

Dom bankowy p. Augusta Raczyńskiego otrzymał świeżo zastępstwo jednej z najpoważniejszych naszych instytucyj finansowych: galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Fakt ten jest pochlebnem świadectwem dla powyższej firmy.

Bezbucie. Chwila, a dwunastoletnie dziewczynki ujrzymy w pantofelkach, w pończoszkach lub w dziurawych trzewiczkach, albowiem, jak nam opowiadała pewna mama pewnej kandydatki na podlotka, u wszystkich szewców krakowskich zabrakło już bucików na miarę młodych panienek. (Mamy Niemki możemy zapewnić, że ich córki mogą być zupełnie spokojne o całość swoich stóp, albowiem męzkich butów jest w Krakowie poddostatkiem). Ten brak obuwia wymownie świadczy o niezwykłej ilości przejezdnych przez nasze miasto. Co do nas, cieszymy się bardzo, że dzielni i renomowani rzemieślnicy nasi cechu szewskiego mają taki zarobek; życzymy im, aby i nadal nie mogli nastarczyć z robotą.

Banosińska Katarzyna, żebraczka, przyaresztowana została przez kaprala policji Soirka na żądanie Siweckiego, stróża domu zdrowia dr. Lustgartena, z powodu, że przed kilkoma tygodniami w czasie żebrania skradła mu z korytarza prześcieradła.

Cygankiewicz Józef, wyrobnik, przyaresztowany został z powodu, że przed kilkoma tygodniami Juszczakiewicz, cukiernik dał mu paczkę z lodami do sprzedaży, a rą Cygankiewicz takową sprzeniewierzył.

Do Ameryki wybierał się pewien młody włościanin z powiatu jasielskiego, na dworcu jednak przytrzymała go policja za przekroczenie ustawy wojskowej.

Ostatnia poczta.

Berlin 24 czerwca. Albert von Maybach, usunął się w stały i zasłużony stan spoczynku. Tak się przynajmniej wyraził o nim urzędowy *Reichsanzeiger*, ale czy szczerze wypowiedział swoje zdanie? to wszyscy o tem powątpiewają. Minister Maybach jest już ostatnim z kliki Bismarka, który niknie z widowni i który mu zawsze wiernie służył. Był nawet jego ulubieńcem i wtajemniczonym we wszystkie plany kanclerza. Niezadługo, a pewno i minister Boeticher poda się do dymisji Z nim zniknie wszelki ślad polityki żelaznego księcia, którą przez 25 lat tak dotykalnie odczuwała cała Europa.

Umarł jenerał Bronsart von Schellenberg, uczestnik wojny francusko-pruskiej. Podczas kapitulacji Sedanu, jako podpułkownik sztabu jeneralnego, był przeznaczony do traktowania z cesarzem Napoleonem. W 1883 r. zamianowany został ministrem wojny, i na tem stanowisku pozostawał lat sześć.

Paryż 23 czerwca. Pod patronatem kardynała, arcybiskupa paryskiego, zawiązało się Stowarzyszenie, noszące nazwę: „Union de la France chretienne" (Związek Francji chrześcijańskiej) W skład tego Stowarzyszenia wchodzą najwyższe rodziny francuskie i głównem jego celem będzie — podtrzymywanie wiary i uczynki miłosierne.

Lizbona 24 czerwca. Gubernator Mozambiku dom Macheda podał się do dymisji, którą natychmiast przyjął rząd portugalski. Jak obecnie, posada nie zostanie obsadzoną i prawdopodobnie nigdy nie będzie, gdyż dzienniki londyńskie otwarcie wypowiadają, że zajęcie tej prowincji przez Anglików, jest tylko kwestją czasu.

Petersburg 24 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą o wyjeździe jenerała Czagina do Francji, celem zakupna 500.000 sztuk karabinów systemu Lebla. Jenerał Obruczew, wyjechał także do Paryża, aby zawrzeć układ z rządem, co do nabycia sekretu fabrykacji prochu bezdymnego.

Wiedeń 25 czerwca. Wieczorne wydanie *Fremdenblattu* umieszcza artykuł, który ostro krytykuje przemówienie dep. Vasaty'ego o trójprzymierzu i polityce Austrji względem Słowian. Organ ten tak się wyraża:

„Austrja sprzymierzona z Niemcami według twierdzenia p. Vasaty'ego, będzie zawsze względem Słowian niesprawiedliwą, sprzymierzona atoli z Rosją ma być względem nich sprawiedliwą. Takie zdanie jest niesłychanem zapoznaniem wszelkiej prawdy; wynurzenia tego rodzaju są nadużyciem trybuny parlamentarnej. Na prawa i stanowisko ludów w skład monarchji wchodzących nigdy nie wpływały i wpływać nie będą stosunki dyplomatyczne, które są uregulowane przez konstytucję, owe wspólne dzieło korony i parlamentu.

Czyż zresztą którekolwiek państwo traktowało swoich poddanych według swego stosunku do mocarstw ościennych? Czy Austrja postępowała w ten sposób kiedykolwiek? To, co p. Vasaty wypowiedział przeciw trójprzymierzu, jest chyba zgodne z informacjami panslawistycznych organów; wogóle to wszystko, co mówił poseł o polityce Austrji na Wschodzie, jest echem dzienników moskiewskich".

W dalszym ciągu artykułu podnosi autor z uznaniem przemówienia deputowanych, zwłaszcza dra Bilińskiego, którzy zbijali zarzuty dep. Vasaty'ego.

Fiume 26 czerwca. Podczas korowodu z pochodniami, urządzonego na cześć cesarza, zaszedł wypadek bardzo niemiły. Gdy się pochód zbliżył do kasyna kroackiego, wśród publiczności odezwały się głośne okrzyki „żiwio!" — ktoś zawołał głośno: „nie żiwio, lecz eljen." Pomiędzy publicznością madziarską a kroacką przyszło z tego powodu do bijatyki, trwającej czas dłuższy. Podczas przedstawienia w teatrze zgromadziły się powtórnie tłumy kroackiej publiczności przed teatrem, ażeby tam okrzykami „żiwio" zadokumentować swą narodowość. Madziarzy chcieli okrzyki te przegłuszyć, co im się jednakowoż nie udało.

Kolonja 25 czerwca. O nowem zajściu na granicy niemiecko-francuskiej, pisze kolońska *Volkszeitung*: W sobotę o godz. 6 rano, w chwili, gdy dozorca lasów zbliżył się do kamienia granicznego nr. 2619, dały się słyszeć ze strony francuskiej dwa strzały.

Na szczęście leśnik szkody nie poniósł żadnej, jeden strzał bowiem trafił w ziemię, drugi przedziurawił tylko mundur. Nie wiadomo, co zmusiło napastników do ucieczki, którzy znikli w lesie. Zbrodniarzy było dwóch: jeden z nich mężczyzna stary, drugi chłopak szesnastoletni.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Podróż cesarza.

Fiume 25 czerwca. Cesarz opuścił okręt admiralski „Victoria" i udał się do lokalu, w którym się mieści „Casino patriotico". Następnie zwiedził cesarz Towarzystwo fisharmonji i Muzeum handlowe. Na ucztę, wyprawioną wieczorem, zaproszono reprezentantów władz, oraz wybitniejsze osobistości z kolonji cudzoziemskiej. Około godziny 8 przejeżdżał cesarz wśród towarzyszących mu okrzyków publiczności, na statku „Miramare". Dwadzieścia trzy okręty tworzyły szpaler. Kiedy statek cesarski „Miramare" płynął obok eskadry angielskiej, bito ze wszystkich dział okrętów angielskich. Owacje publiczności powtarzają się ustawicznie.

Poczdam 25 czerwca. Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem z Poczdamu do Kilonji.

Rada państwa.

Wiedeń 25 czerwca Generalny sprawozdawca Biliński, zaznacza na początku, że życzyłby sobie, aby jego odpowiedź, którą chce dać Vaszatemu, słyszała cała Austrja, o ile możności cała Europa. Mówca oświadcza, że przemawia li tylko w imieniu Polaków, którzy należą do Austrji i którzy też zawsze wierni pozostaną dynastji i państwu. Przekonań Vaszatego nie podziela wielu Czechów, bo Austrja nie jest dla Słowian tak niesprawiedliwą. Sojusze austrjackie nie są w stanie oddziaływać na stosunek wzajemny narodowości. Od czasów księcia Eugenjusza, Austrja nie była tak potężną, jaką jest dzisiaj, kiedy jej przyjaźni wszyscy szukają.

Mówca występuje w obronie armji austrjackiej, odpiera zarzuty Vaszatego i protestuje przeciw lekceważeniu sprzymierzeńców Austrji. Wszystkie narodowości w Austrji życzą sobie trójprzymierza i wierzą w to, że kierownictwo polityki zagranicznej spoczywa w dobrych rękach. Mowca zgadza się na to, co powiedział lekceważąco dep. Demel, o wyrażeniu Luegera o węgierskim rządzie. Mowca kończy przemowę zdaniem, w którem wyraża nadzieję, że cesarz zawierać będzie takie tylko przymierza, które wyjdą na korzyść Austrji, dozwolą ludom austrjackim rozwijać się swobodnie i utrwalą na zawsze potęgę Austrji.

Wiedeń 26 czerwca. Minister finansów, odpowiadając na interpelację Hallwicha, przyznaje potrzebę rewizji ustaw cłowych i rządowego monopolu, zwraca jednak uwagę na tegoroczne pertraktacje handlowe, które przeszkadzają przyspieszeniu pracy. Mimo to zostały przedsięwzięte częściowe zmiany w zakresie magazynów fiducyjnych, jak o tem świadczy np. Trjest. Po ukończeniu innych robót, weźmie rząd pod rozwagę projekt interpelanta. Na interpelację dep. Kaisera odpowiada, że zniżenie cen soli możliwem jest tylko za poprzedniem porozumieniem się z rządem węgierskim, z którym dotąd nie było można się porozumieć. Podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje szef sekcyjny Erb, że najszybciej przeprowadzono spis ludności w Czechach, bo w pięciu miesiącach. Agitację prowadzono obustronnie, ale agitacje w niczem nie wpłynęły na ostateczny rezultat, który mniej korzystnie przedstawia się dla Niemców. Ministerstwu nadesłano tylko kilka reklamacyj, które w myśl reklamujących zostały załatwione.

Dep. Promber zarzuca niektórym gminom czeskim, że wywierały nacisk nielegalny na gminy niemieckie. Dalej żąda ograniczenia dowolnego podwyższania pensji urzędnikom niższych kategoryj.

Sprzedaż kolei Karola Ludwika.

Wiedeń 25 czerwca Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika obradować będzie jutro nad projektem, według którego rząd staje się nabywcą kolei za przyznaniem stałej renty w kwocie 10 złr. od akcji, przy równoczesnem ostęplowaniu tychże akcyj w zapisie długu państwowego. Zapisy te mogą być przed rokiem 1900 tylko w takim razie konwertowane, jeśli państwo, akcję kolei Karola Ludwika wykupi gotówką za 220 złr.

Wiedeń 26 czerwca. W sprawie zakupna kolei Karola Ludwika, postanowiło ministerstwo handlu, co następuje: „Kolej przechodzi na własność rządu od 1 stycznia 1892 r. ze wszystkiemi linjami pobocznemi, parkiem wozów, zasobami inwentarza, rezerwoarem petrooleju w Podwołoczyskach, domów robotniczych i szkoły we Lwowie, jakoteż wszelkich innych ruchomych i nieruchomych materjałów, włącznie funduszów rezerwowych i dochodu z konwersji priorystycznej.

Kolej Karola Ludwika po przyjściu do skutku tego układu będzie zobowiązaną przy wszystkich ważniejszych zakupnach najpierw prosić rząd o zezwolenie. Bez zezwolenia rządu nie wolno jej rozporządzać funduszem rezerwowym, dalej jest ona odpowiedzialną za poniesione straty. Cały personel urzędniczy pozostaje nadal w służbie, również okażą się prawomocnemi zobowiązania kolei Karola Ludwika względem pensjonowania i wsparcia chorych, jako też rocznie udzielanych wsparć. Za kupno powinno być do 15 maja 1892 r. przez Radę państwa potwierdzonem.

Epilog wyjazdu królowej Natalji.

Białogród 25 czerwca. Z powodu znanych wypadków, jakie zaszły podczas wydalania królowej Natalji, zostało uwięzionych 17 osób, pochodzących przeważnie z kół wyższych i należących do stronnictwa postępowego. Prokurator rządowy oskarża uwięzionych o naruszenie spokoju publicznego, oraz podburzanie przeciw władzy. Wkrótce przedsięwzięte zostaną nowe uwięzienia.

Wiedeń 25 czerwca. Wiedeńska Izba giełdowa postanowiła zgodzić się na żądanie galicyjskiego Wydziału krajowego, dotyczące galicyjskiej czteroprocentowej pożyczki krajowej z 1 maja 1891 r., 4 i pół procentowej galicyjskiej krajowej pożyczki z 1 listopada 1888, oraz 4 i pół procentowej galicyjskiej krajowej z 1 maja 1889, aby te walory były wprowadzone na giełdę wiedeńską. Decyzja Izby ma być przedłożona ministrowi finansów.

Wiedeń 25 czerwca. *Wiener Zeitung* donosi, że nadzwyczajny profesor zoologji i porównawczej anatomji, dr. Wierzejski, został mianowany zwyczajnym profesorem zoologji przy Uniwersytecie krakowskim.

Haga 25 czerwca. Ściślejsze wybory do Sejmu wypadły na korzyść liberałów. Ogółem wybrano 19 katolików, 24 radykałów i 2 liberałów. Socjalista Nieuvenhuit nie został wybrany.

Londyn 25 czerwca. *Times* z okazji odwiedzin angielskiej floty w Fiume wyraża nadzieję, że pomiędzy Anglją a Austrją przyjaźń się ustali, chociaż nie zawarto żadnej piśmiennej umowy. Za trwałość przymierza ręczy to, że obydwa państwa mają wspólne cele. Tak samo jak Austrja wyświadczyła Bośnji i Hercogowinie dobrodziejstwo, zabrawszy te kraje i otworzywszy do nich przystęp kulturze europejskiej, takiej samej misji cywilizacyjnej dokonała Anglja w Egipcie.

Londyn 25 czerwca. Podczas pobytu cesarza w dniu 6 lipca odbędzie się wielka rewja, w której weźmie udział 20 tysięcy żołnierzy, przeważnie ochotników. Na rewji będą królowa i książe Walji.

Budapeszt 25 czerwca. Sejm przyjął w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe, dotyczące upaństwowienia linij kolejowych, dalej przyjęty został układ z Lloydem.

(Od własnych korespondentów).

Budapeszt 25 czerwca. Koncesja na teatr niemiecki w stolicy Węgier, została 85 głosami przeciw 61 udzieloną.

Budapeszt 25 czerwca. Deputowany Adam Horwath interpelował w Sejmie prezydenta ministrów, czy prawdą jest, że cesarz w Pięciokościołach i we Fiume odpowiadał deputacjom kroackim po niemiecku i czy to stało się za radą prezydenta ministrów.

Berlin 25 czerwca. Rada koronna pod przewodnictwem cesarza Wilhelma, postanowiła urządzić loterję, której dochód, mający wynosić 8 miljonów marek, ma być przeznaczony na cele zwalczania niewolnictwa w Afryce.

Lizbona 25 czerwca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa może liczyć rząd na pozyskanie większości w obu Izbach przy głosowaniu nad budżetem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Widoki na urodzaje w Rosji europejskiej i Królestwie Polskiem. Organ ministerjum finansów *Wiestn. Fin.*, na zasadzie wiadomości otrzymanych przez departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego, robi nowe wnioski co do przewidywanych urodzajów. Urodzaj zbóż ozimnych, pszenicy i żyta w końcu maja zapowiadał się wogóle niepomyślnie, tak, że wiele pól było zaoranych i zasianych jarzynami; ostatnie w całym pasie czarnoziemnym zeszły dobrze, a w nieczarnoziemnym znacznie się spóźniły, wskutek spóźnionej wiosny. Niepomyślny stan ozimin wywołany został przez mrozy zimowe, a po części i marcowe, którym w wielu miejscach towarzyszyły znaczne śniegi.

* Pszenica ozima najwięcej ucierpiała w gubernjach południowych, stepowych, centralnych i północnych czarnoziemnych, a po części południowo-zachodnich. W niektórych zaś z nich oziminy zostały też uszkodzone przez muchę heską i inne owady szkodliwe (besarabskiej, chersońskiej, tauryckiej, kijowskiej, podolskiej i części gub. czernichowskiej); oziminy zaś późniejsze ucierpiały wskutek powłoki lodowej, która utworzyła się pod wpływem mrozów po deszczach listopadowych, wczesnej i ciepłej wiosny, podczas której zdarzały się zimna, mrozy nocne i śniegi. Lepiej od innych wytrzymały oziminy wczesnego i średniego siewu.

* W Królestwie Polskiem ozima pszenica przedstawia się bardzo dobrze, lepiej niż wszystkie inne gatunki zboża. Również zadawalające są widoki urodzajów w gubernjach nadbałtyckich. Rzepak ozimy w w głównych punktach jego kultury, wiele ucierpiał, a miejscami zupełnie prawie przepadł.

Żyto w pasie czarnoziemnym ucierpiało mniej niż pszenica, w Królestwie Polskiem jednak, w gubernjach zachodnich i niektórych wschodnich znacznie więcej od niej. Wogóle zaś stan żyta jest lepszy niż pszenicy. Niepomyślna pogoda najsilniej odbiła się na ulepszonych gatunkach żyta. Dalej niepomyślne są widoki na urodzaj żyta w gubernjach: tambowskiej, większej części kurskiej, orłowskiej, riazańskiej, penzeńskiej, we wszystkich zachodnich oprócz kowieńskiej i w Królestwie Polskiem, gdzie żyto zapowiadało niepomyślny, a miejscami nawet zły urodzaj.

W pozostałych gubernjach niepomyślny stan żyta zdarza się tylko w niektórych miejscowościach; z liczby gubernij wschodnich i południowo-wschodnich, tylko w części kazańskiej i północnej połowie symbirskiej. We wszystkich pozostałych gubernjach tego pasu, oziminy w końcu maja zapowiadały się dobrze. W pasie nieczarnoziemnym, z wyjątkiem przytoczonych wyżej gubernij zachodnich (bez gub. kowieńskiej) i Królestwa Polskiego, widoki na urodzaj żyta były wogóle pomyślne i tylko w gub. niżegrodzkiej, niektórych miejscowościach kostromskiej, pskowskiej i jednym powiecie wołogodzkiej, okazały się tak złe, że na wiosnę po większej części na miejsce ozimin zasiano jarzyny. W pasie tym przeciwnie, bardzo dobre widoki urodzajów żyta przedstawiał kraj przedkaukazki, cała gubernja permska i po części gub. wiatska.

Zbiór zbóż jarych w roku bieżącym nabiera szczególnego znaczenia z tego powodu, że w wielu miejscach zasiano je w miejsce ozimin. Wskutek spóźnienia zasiewów jarzyn, wywołanego przez zimna i dochodzącego w wielu miejscach do dwóch i trzech tygodni, wzrost ich w gubernjach nieczarnoziemnych, rozpoczął się w końcu maja, dla tego nie można jeszcze powiedzieć nic określonego o dalszych widokach na ich urodzaj, ale we wszystkich gubernjach czarnoziemnych, jarzyny zapowiadają się dobrze. W gubernjach południowych, stepowych, południowo-zachodnich, wschodnich i południowo-wschodnich, t. j. we wszystkich punktach kultury pszennej jarej, stan jej był dobry lub nawet bardzo dobry, a według ostatnich wiadomości, stan ten poprawił się jeszcze, dzięki wszędzie prawie spadłym deszczom.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 czerwca 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	92	40	Obl. ind. gal.	—	—
srebrn. „	92	45	4½% Obl. Poż.		
4% złota	101	05	kraj. galic.	—	—
5% pa. nie.	102	35	3% List. zas. g.		
Akc. ban. AW.	1017	--	Za. kr. z. 36-l.	—	—
„ kredytowe	298	—	4½% Listy zas.		
Londyn	117	15	Banku kr. g.	—	—
Napoleony	9	28	Akc. Länderb.	213	75
Dukaty	5	54	„ kol. Kar.-L.	214	50
Marki	57	47½	„ „ lw.-czer.	214	50
5% Ren. w. pap.	101	65	„ „ połudn.	109	—
4% „ „ złota	105	40	Ruble	135	37
Losy prem. w.	137	—	Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 25 czerwca.

Bank. austr.	174	20	4% Lis. lik. pol.	71	10
Krótki Wiedeń	173	85	Ak. kol. Kar. L.	93	50
Banknoty ros.	235	95	austr. kred.	162	37
5% Lis. zas. pol.	73	50	Ultimo Ruble	236	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Leçons de français par une jeune parisienne diplomée. Adresse: L. Cessot 4 Gołębia. Kraków. 309(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Wdowa po urzędniku, osoba inteligentna, życzy sobie objąć zarząd domu i opiekę nad dziećmi u wdowca, lub też jako towarzyszka i opiekunka do kąpiel.

Kucharz mogący się wykazać dobremi świadectwami, potrzebny jest na wieś od 1 Lipca. Zgłoszenia w hotelu Saskim Nr. 9, między 8 o 10 rano. 324(2-9)

Ucznia do handlu galanteryjnego i składu maszyn do szycia, poszukuje Jakób Kostkiewicz w Rzeszowie. 322(3-5)

Leśniczy i Łowczy z wyższem naukowem uzdolnieniem tak w technicznych czynnościach leśnych, jako też łowiectwie i sztucznem rybołostwie, poszukuje zaraz miejsca. Adres: S. T. poste restante. Zwierzyniec.

Zdolnego asystenta poszukuje Zakład fotograficzny H. Błoniewskiego przy ul. Podwale l. 14 w Krakowie. 318(4 4)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(29-?)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego. Adres: M. A. u p. Markowicza w Mościskach.

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Rzeź Oszmiany obraz W. Łuskiny, do oglądania codziennie, przy ul Grodzkiej, l. 29, I piętro. Wstęp 20 cnt., dzieci i studenci 10 cnt. 303(12-?)

Fortepian dobry, tanio do sprzedania. Ul. Sławkowska 23, II. piętro. 323(3-3)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki 293(29-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Lokale.

Dwa pokoje z meblami lub bez takowych tanio do wynajęcia zaraz. Grodzka Nr. 40. 325(1-?)

Pokój duży na I piętrze, umeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(3-?)

Pokój duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, każdego czasu do wynajęcia, ul. Szewska l. 4, I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo. 30-17 ?

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(12 ?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.

Wkrótce wyjdą z druku: Partja pikiety i Takie wszystkie.

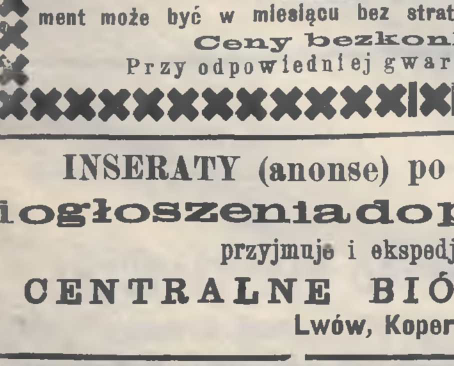
Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące odbitki 141

z Rozpraw Wydziałów filolog. i historyczno-filozoficznego Akademji Umiejętności:

- **Blumenstock Alfred.** Zbiór kanonów paryzkiej Biblioteki św. Genowefy. 1891 r., w 8ce dużej, str. 44 . . . . . zł. —·40
- **Borzemski Antoni.** Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny. 1890 r., w 8ce dużej, str. 200 . . . . „ 2·—
- **Ćwikliński Ludwik.** Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47, 2—54, stud. krytyczne. 1891 r., w 8ce dużej, str. 52 „ —·50
- **Dembiński Bronisław.** Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru trydenckiego, część I.. 1890 r. w 8ce dużej, str. 264 . . . . „ 2·50
- **Lutosławski W.** O logice Platona, część I. O tradycji tekstu Platona. 1891 r., w 8ce dużej, str. 69.
- **Ulanowski B.** O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, z 5 tabl. dokumentów. 1891 r. w 8ce dużej, str. 131 . . . . „ 2—

JAN Mattus KORDECKI



Kraków,

ulica św. Anny. (hotel Victorja).

NAJWIĘKSZY WYBÓR! FORTEPIANÓW i PIANIN używanych i nowych.

Na fortepiany wyżej **300** złr. gwarancja 15 letnia. Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony.

Ceny bezkonkurencyjne. 236(13-?)

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Kopernika l. 11. 1067(61-?)

Zakład wodoleczniczy Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od **20 maja** do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(57-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. — *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

R. Silberbacha w Krakowie

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza Nr 10 naprzeciw Grand Hotelu

poleca:

Portland cement opolski marki F. W. Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perimoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i śląski, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne smołę gazową oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem śląskim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 140 (14-25)

Maszynisty lub palacza

egzaminowanego, 1461(2-3) do prowadzenia lokomobili poszukuje się. Zgłoszenia w Admin. „Kurjera Polskiego".

MAGAZYN MOD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie

Sukiennice. L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni

kapelusze damskie

w wielkim wyborze **pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancją **po cenach umiarkowanych.** 77(9-0)

Modele paryskie.

Truskawki, Agrest, 1453(2 8) **Porzeczki** w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem Nr. 18.

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem Gminy miasta Krakowa

Kraków, Sukiennice Nr. 17—18.

utrzymuje stale na składzie, prawdziwe Korczyńskie wyroby płótna, bielizny stołowej, ręczników, płócienka, dryle i zefiry Andrychowskie, sukna z Kęt i Sławuty, koce i baliny Łańcuckie, kilimy z Buczacza, Zbaraża i Kosowa, koronki Zakopańskie, Muszyńskie i Przeworskie, oraz wiele innych w kraju wyrabianych towarów po cenach stałych a bardzo przystępnych. 1476(1-6)

Na nagrody szkolne

najodpowiedniejszą książką specjalnie dla ludu i młodzieży wydaną, są

Złote myśli Adama Mickiewicza

z życiorysem popularnym wieszcza pióra prof. CZESŁAWA PIENIĄŻKA.

Cena egzemplarza 40 cnt, za 10 egzemplarzy 3 złr., za 20 egzemplarzy 5 złr., za 30 egzemplarzy 7 złr, za oprawę z napisem od egzemplarza 10 cnt., nad 10 egzemplarzy po 8 cnt.

Również na nagrody szkolne poleca się: **Bajki Krasickiego** (20 cnt). **O Sobieskim** (15 cnt.) **Psałterz Dawidowy** Kochanowskiego (40 cnt). **Mała książeczka** dla dzieci (15 cnt) **Grzeczne dzieci,** zbiór bajeczek, wierszyków itd. z rycinami (50 cnt). Za oprawę od egzemplarza dopłaca się 10 cnt.

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA, Kraków, Szewska 15.

Wyłączny skład na całą Galicję i Bukowinę

ORYGINALNEGO CARBOLINEUM

uznanego jako najlepszy środek do impregnowania drzewa i przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba

w handlu W. Krzysztofowicza

W KRAKOWIE, A—B 37 134 (14-?)

Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. **20** za **100** kilogr.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1078(214-?)

ANTONI ROZMANIT KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej **w Rakowicach pod Krakowem**

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(133-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Wystawa prac kobiecych

z kursów art. przemysłowych przy Seminarjum żeńskiem zawierająca 1463(1-10) bardzo wiele ładnych okazów prac uczennic, trwać będzie od 28-go czerwca do 6-go lipca. Ulica Podwale Nr. 6.

W niedzielę i święta dopiero po wielkiem Nabożeństwie to jest od 2 do 6.

Podręcznik do grania w loterję liczbową,

za pomocą którego można kilka razy do roku bez trudności wygrać.

Nabyć można u podpisanego.

MARJAN DEWECHY Kraków, Długa 52.

Do salonu mód

HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10,

nadeszły świeże kapelusze wiosenne i letnie. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych. 145? (1-6)

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Spółki W KRAKOWIE,

poleca:

- **Bobrzyński M.** Dzieje Polski w zarysie. 2 tomy. **6** złr.
- **Clawford Marion.** Sant' Ilario, powieść, przekład z angielskiego M. Faleńskiej. **1** złr. **20** cnt.
- **Didon O.** Jezus Chrystus w przekładzie ks. biskupa Kossowskiego **5** złr. **60** cnt, dotychczas wyszło 8-em zeszytów po **28** cnt. z przesyłką **33** cnt.
- **Kołomyjska księga pamiątkowa** ku uczczeniu setnej rocznicy Konstytucji polskiej z dnia 3 Maja r. 1791. **3** złr.
- **Kowerska Zofia.** Rózia. Pow. **2** złr. **10** cnt.
- **Lanckoroński Karol. hr.** Miasta Pamfilji i Pizydji, wydane przy współudziale Niemanna i E. Petersena. Tom I. **Pamfilja** z 2 mapami i 2 planami kolorowanymi, 3 tablicami rytymi na miedzi i 114 wizerunkami w tekście. **50** złr.
- **Odrzywolski Sławomir.** Za ytki przemysłu artystycznego w Polsce, zeszyt I. II. po **1** złr. **20** cnt.
- **Pelczar Józef X.** Kazania na niektóre święta Najśw. Marji Panny, część II. **1** złr.
- **Prus Bolesław.** Lalka, powieść w trzech tomach. **5** złr. **60** cnt.
- **Rembowski A.** Kazimierz Wodzicki jako myśliwy. **1** złr. **40** cnt.
- **Rouher Ludwika.** Romans profesora, powieść. **1** złr.
- **Turczyński J.** Straszna drużyna, obraz huculszczyzny z przeszłego stulecia. **80** cnt.
- **Witkiewicz St.** Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr ozdobione 135 drzeworytami, **5** złr. **60** cnt, w ozdobnej oprawie. **7** złr. **70** cnt.
- **Zubrzycki J. S.** Bazyliki średniowieczne w układzie rzutów poziomych, rozprawa architektoniczna, z 36 figurami na XI tablicach. **1** złr. **50** cnt. 1464(1 3)

Gdy mi potrzeba inserować 142 (13-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Poszukuję od Ś-go Jana 1892 roku **dzierżawy**

Folwarku

obszaru od 120 180 morgów dobrej ziemi i z dobremi budynkami w zachodniej Galicji, w pobliżu większego miasta lub też stacji kolejowej. Oferty uprasza się składać pod lit. **N. J. post. rest. Brzesko** 1455(2-6)

Panienki

uczęszczające do szkół publicznych, przyjmuje na mieszkanie i opiekę rodzicielską. Konwersacja wyłącznie w języku francuzkim i niemieckim. Na żądanie udziela nauki muzyki i krawieczyzny. Bliższa wiadomość przy **ulicy Szpitalnej Nr 24. Helena Kunachowiczowa.** Dom własny. 1452(2-6)

Na premje szkolne!

HOSANNA,

książeczka modlitewna dla dzieci,

wyszła w nowem wydaniu, znacznie powiększonem i jest do nabycia (osobne egz dla dziewcząt) w handlu księgarskim po cenach: 1131(6-6)

a) Oprawna w płótno ang. z brzegami czerwonymi za 45 cnt, b) opr. w płótno ang. z brzegami złoconemi, z obrazkiem i na lepszym papierze za 60 cnt., c) opr. w skórę za 70 cnt., d) opr. w szagryn ze złoconemi wyciskami i e) w oprawie francuzkiej d) i e) na welinowym papierze po 1 zł. 25 cnt.

Główny skład

w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie,

oraz (po zniżonych cenach) u wydawcy

ks. W. Gadowskiego w Tarnowie.

Ogrodnika

kawalera, któryby się znał dobrze na uprawie kwiatów i był obznajomiony z handlowem ogrodnictwem, poszukuje się. Zgłoszenia pod liczbą **A. S. Krowodrza, Nr. 11.** 1448(4 6)

Przetwory Regeneracyjne

starsz. lek. sztabow.

Dr. Müllera.

Są to przetwory **odmładzające wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męzką,** (Impotencje). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecone przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów popowstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów niedokrewności (Anemie), **cierpieniu mlecza pacierzowego, drżeniu rąk i nóg** i p. jako środki radykalnie i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem 3 złr. 10 cnt., pocztą o 25 więcej za opakowanie. Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs Apotheke, Wien, V., Wimmerg. 33,** gdzie należy wszystkie zamówienia listowne adresować.

Skład: **w Krakowie** Ap. E. Stockmara, **we Lwowie** Ap. Mikolascha. 1383(4-5)

✝

Za duszę ś. p.

Zygm. Sierakowskiego,

który oddał życie za Wiarę i Ojczyznę, jako w rocznicę jego stracenia przez Murawiewa 1863 r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele XX. Pijarów,

w sobotę dnia 27 czerwca b. r. o godz. 10 zrana.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o. p. Nowesioło k. Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa **3** złr. **25** cnt., druga strefa **3** złr. **40** cnt.

1242(3-?) Z poważaniem **H. Selieb.**

Kuchnia Polska wraz z Kawiarnią

przy ulicy św. Anny Nr. 5

poleca

ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE

czysto, zdrowo, smaczno i na maśle przyrządzone. **Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.** Dziękując za dotychczasowe okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

1389(4-4) **Józef Bielawski.**

Franciszek Cembronowicz MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. **Tomasza 21,** filja ul. **Florjańska l. 4,**

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct, **męskie** od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepsz. materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 1234(18-20)

Dyplomowany AGRONOM

z długoletnią wzorową praktyką, postępowy **hodowca** inwentarzy, doświadczony weterynarz i **trener** koni, wdowiec w sile wieku, poszukuje zaraz miejsca za umiarkowanem wynagrodzeniem, a po latach dwóch za tantjemę od podwyższonych netto dochodów z majątku. Adres: **F. M. poste restante, Zwierzyniec.**

Lekcje tańców.

Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż przez **miesiące letnie** udzielać będę lekcyj tańców w domach w kraju lub za granicą (Królestwie Polskiem).

Interesowani zechcą porozumieć się listownie pod adresem:

(7-?) **Józefa Ekierowa** ulica Sławkowska Nr. 31, I. p. Kraków.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·14 rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
5·29 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
2·05 popoł.	(poc. mieszany) z Krakowa (kol. Półn.)	
2 44 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
3 03 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
9·— rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia (Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9·59 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
4·15 popoł.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Mszany dolnej.
5·— „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
5·13 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
4·55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·12 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·55 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa.	
6·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·30 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (k. Karola Ludwika).	z Stryja.
9·23 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	
9·36 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·15 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (k. Półn.)	z Wiednia Oświęcima.
10·37 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
11·14 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
3·59 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki.	z Budapesztu, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·11 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·2 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·30 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.46 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1 43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Doby.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(4 ?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 —	136 —
Marki niemieckie	57 30	57 70
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 70	105 40
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	95 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 50	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 40	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	61 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	218 —	219 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	243 —	246
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	312 —	315
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	22	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 [illegible]	18 2?
„ węgierskiego „	11 [illegible]	12 40
„ włoskiego „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Pesztu	6 70	7 30

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. — Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. — Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.